OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna
2.50 z odb. w Adm.
2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków, Czwartek 8 września 1938 r. Nr. 98 (251)

Francja powołuje pod broń rezerwistów

oraz cofa urlopy żołnierzom i oficerom

Zarządzenia te są normalnymi środkami ostrożności

PARYŻ. Wczoraj po południu agencja Havasa ogłosiła komunikat stwierdzający, że ze względu na wzmocnienie sił zbrojnych po stronie niemieckiej na północnej granicy Francji rząd francuski postanowił zastosować pewne środki bezpieczeństwa.

W tym celu zarządzono powołanie do czynnej służby rezerwistów celem uzupełnienia stanu liczebnego wojsk fortecznych na linii Maginota oraz cofnięto urlopy w armii.

Komunikat stwierdza, że zarządzenia te mają charakter środków zapobiegawczych i że nie powinny one niepokoić opinii publicznej.

Zresztą sytuacja ogólna — kończy komunikat Havasa — zdaje się iść w kierunku widocznego odprężenia.

Wieczorowe dzienniki francuskie ogłosiły powyższy komunikat w formie uspokajającej opinię publiczną. „Temps" i „Journal des Debats" zamieściły doniesienie Havasa na dalszych miejscach pod tytułami, które mówią o „zarządzeniach zmierzających do wzmocnienia bezpieczeństwa Francji".

„Petit Parisien" w wydaniu prowincjonalnym stwierdza, że zarządzenia francuskie są odpowiedzią na zarządzenia niemieckie.

W obecnym okresie — pisze dziennik — jest zwyczajem udzielania szerokich urlopów żołnierzom armii czynnej, by mogli oni wziąć udział w robotach rolnych oraz powoływanie tylko niezbędnego minimum rezerwistów.

Specjalna sytuacja zmusza w tym roku do odchylenia się od zwyczajów praktykowanych dotychczas przez francuskie władze wojskowe. Dlatego też żołnierze i oficerowie armii czynnej, którzy wyjechali na urlopy zostali powołani z powrotem na swoje posterunki.

Chodzi o zarządzenia, kończy „Petit Parisien" całkowicie normalne, którym rząd niemiecki nie może w żaden sposób się dziwić, a które wchodzą w zakres zarządzeń ostrożności, przewidzianych w danej dziedzinie.

Nie mogą one w żaden sposób zaniepokoić opinii i mogą mieć tylko na celu przyczynienie się do utrzymania pokoju w myśl hasła „czujność", rzuconego przez premiera Daladier.

Zarządzenia wojskowe, jakie ogłosił w dniu wczorajszym rząd francuski, według opinii paryskich kół parlamentarnych nie są pozbawione także momentów wynikających z sytuacji wewnętrzno - politycznej rządu Daladier'a.

Chociaż po ostatnich tarciach i energicznych wystąpieniach premiera opozycja wycofała się z jawnej walki z rządem, nie mniej jednak nie zaniedbała ona zakulisowej akcji celem stworzenia trudności p. Daladier'owi, w szczególności akcja taka dała się zauważyć na odcinku polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — oświadczają w kołach parlamentarnych Paryża — że zarządzenia wojskowe rządu p. Daladier'a przyczynią się do utwierdzenia pozycji gabinetu w opinii publicznej kraju i wzmocnienia jego stanowiska wobec stronnictw opozycyjnych.

TO NIE MOBILIZACJA — OŚWIADCZA RZĄD

PARYŻ. W poniedziałek wieczorem w kołach miarodajnych oświadczono, że częściowe powołanie pod broń rezerwistów i odwołanie z urlopów oficerów i żołnierzy nie może być w żaden sposób uważane nawet za częściową mobilizację.

W żadnym wypadku zarządzenia powyższego nie należy utożsamiać z powołaniem pod broń roczników.

Obecne rozporządzenia, które obejmują stosunkowo niewielką ilość powołanych, mają na celu jedynie wzmocnienie stanu obrony na linii Maginota; danie społeczeństwu francuskiemu do odczucia, iż rząd czuwa nad zapewnieniem krajowi jego stanu obronnego.

Koła miarodajne udzielają jak najbardziej uspokajających informacyj zarówno co do zarządzeń ochronnych rządu francuskiego, jak i co do dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej w związku z zatargiem sudeckim, zaznaczając, że w razie zerwania rokowań prowadzonych pomiędzy partią niemiecko - sudecką a rządem praskim pozostaje jeszcze w zapasie interwencja lorda Runcimana, który niewątpliwie wystąpi ze swymi kontrpropozycjami.

Rokowania dyplomatyczne trwają w dalszym ciągu, więc i poszczególne najbardziej nawet emocjonujące etapy tych rokowań nie dają podstaw do alarmów wojennych.

POD NACISKIEM LEWICY

LONDYN. Wiadomości o zarządzeniach wojskowych rządu francuskiego nadeszły do Londynu późnym wieczorem, nie wywołując tutaj zaniepokojenia.

W kołach politycznych Londynu przeważa pogląd, że zarządzenia te wydał rząd francuski pod naciskiem lewicy, którą zaalarmowały ostatnie wiadomości z Pragi o skłonności rządu czeskiego do daleko idącego porozumienia z Rzeszą.

W tym stanie rzeczy zarządzenia rządu francuskiego uważane są tutaj za pociągnięcie taktyczne, mające na celu wzmocnienie pozycji czynników praskich mniej ustępliwych wobec żądań Rzeszy.

Henlein nie chce odstąpić od swych żądań

Niemcy sudeccy domagają się szybkiego zakończenia zatargu

PRAGA. Biuro prasowe partii sudecko - niemieckiej donosi oficjalnie:

Wczoraj odbyła się w Cheb (Eger) narada Konrada Henleina z posłami Hermanem Frankiem, Kundtem, Petersem, Roschem, dr. Sebekowskim i dr. Schickedanzem.

Delegacja do rokowań partii sudecko - niemieckiej złożyła obszerne sprawozdanie z aktualnej sytuacji.

Henlein omówił wydarzenia ostatniego tygodnia, swój pobyt u kanclerza Hitlera oraz swe spotkanie z członkiem misji angielskiej Asthonem Gwatkinem.

W dalszym ciągu poruszono cały szereg konkretnych wydarzeń, które są dowodem, że działalność władz nie przyczynia się w najmniejszej nawet mierze do odprężenia w obszarze niemiecko - sudeckim.

Wszystkie otrzymane sprawozdania wskazują dobitnie, że sytuacja jest nie do utrzymania i że może być rozwiązana jedynie przez szybkie i zupełne wprowadzenie w życie 8 podstawowych postulatów Konrada Henleina.

OŚWIADCZENIE RZĄDU

PRAGA. Wczoraj wieczorem został wydany następujący komunikat urzędowy o posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Benesza:

Prace rządu czechosłowackiego nad zagadnieniami narodowościowymi były w ostatnich czasach prowadzone według zamierzeń, określonych w komunikacie z dnia 17 sierpnia r. b.

Na wczorajszym posiedzeniu u prezydenta Republiki komitet polityczny rady ministrów ustalił ostateczne wnioski, które zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości partii Niemców sudeckich.

WOJNA DOPIERO NA JESIENI?

PRAGA. Bawiący w Czechosłowacji b. minister lotnictwa francuskiego Piotr Cot wygłosił w Tatrzańskiej Łomnicy przemówienie na temat bieżących zagadnień polityki

Zaatakował on w ostrych słowach Rzeszę, którą oskarżył o zamiary agresji w stosunku do Czechosłowacji.

Zdaniem Cota agresja ta nie nastąpi wcześniej, jak w jesieni roku bież, lub nawet w jesieni roku 1939, z powodów pozostających w ścisłym związku z zaopatrzeniem i zaprowiantowaniem armii niemieckiej.

Kongres partyjny w Norymberdze

śledzi 700 dziennikarzy z całego świata

NORYMBERGA. Kanclerz Hitler przybył do Norymbergi z Monachium specjalnym pociągiem i powitany został przez ministra Hessa oraz gwardię przyboczną.

Otwarty w dniu wczorajszym kongres partyjny jest dziesiątym kongresem partii narodowo - socjalistycznej, piątym zaś, który odbywa się w Norymberdze.

Na otwarcie tego kongresu przybyły delegacje zagraniczne wśród nich delegacja Hiszpanii narodowej z gen. Monteros na czele, złożona z około 100 członków.

Specjalnie entuzjastycznie powitała ludność przybycie delegacji włoskiej, prowadzonej przez gen. Gautieri. Składa się ona z młodzieży faszystowskiej.

Druga delegacja przybyła w ciągu popołudnia i złożona jest z członków partii faszystowskiej. Kierownikiem tej delegacji jest Farinacci, członek Wielkiej Rady Faszystowskiej. Przybywających witali minister pracy dr. Ley oraz guleiter Streicher.

W ciągu popołudnia szef biura prasowego Rzeszy podsekretarz stanu Dietrich, wydał na cześć obecnych w Norymberdze dziennikarzy niemieckich i zagranicznych wielkie przyjęcie na 700 osób.

Gierutto wicemistrzem Europy

Polacy nie wracają z laurami z Paryża

W poniedziałek zakończyły się w Paryżu 3-dniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy. Polacy w ostatecznym bilansie nie odnieśli zbyt wielkich sukcesów.

Jedyny doskonały wynik zanotował Gierutto, zdobywając wicemistrzostwo Europy w dziesięcioboju.

Jak wiadomo, pierwszego dnia Gierutto prowadził w klasyfikacji ogólnej, ale drugiego dnia zdołał go wyprzedzić Szwed Bexell.

Drugi Polak, startujący w dziesięcioboju Pławczyk sklasyfikował się na 6-ym miejscu.

Polacy poza tym startowali w poniedziałek na 1500 metrów i na 3000 m. z przeszkodami, zajmując w obydwu konkurencjach dalekie miejsca.

Soldan, który biegał mimo kontuzji kolana, zajął 8-me miejsce, a Staniszewski sklasyfikował się na 6-ej pozycji.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 1-szy dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr 2619

Zł 50000 na nr 65695

Zł 25000 na n-ry: 37603 118567

Zł 10000 na n-ry: 49826 120618

Zł 5000 na n-ry: 61577 98156 129445

Zł 2000 na n-ry: 15870 35919 37648 38722 65409 66219 86066 95945 97114 118255 130034 145621

Zł 1000 na n-ry: 1258 9903 11888 15910 16326 19448 20576 30220 32273 36189 36201 46293 46985 57961 66913 75063 75995 89834 90005 92723 92830 97232 103756 104753 108198 108860 109101 111154 112967 118585 121022 127849 131195 135270 144246 146384 148640

Wygrane po 250 zł

171 256 77 407 515 649 744 919 1018 213 31 365 98 512 37 638 44 835 999 2080 87 421 607 3003 33 145 322 81 482 503 33 864
739 882 925 77 4057 82 116 68 232 41 93 396 55 711 31 43 73 80 826 962 98 5111 226 74 96 347 455 93 589 645 724 26 817 34 52 984 6029 118 204 50 342 410 16 20 515 630 73 715 871 911 94 7090 177 79 208 342 82 418 550 975 96 8092 104 68 86 259 334 50 485 82 697 795 808 962 9160 212 32 992 96 427 539 887 901

10023 204 343 84 414 853 918 11004 14 34 251 335 67 98 402 568 637 834 931 12118 468 306 15 42 468 557 674 794 859 13051 170 90 228 317 98 550 621 729 849 68 14036 40 97 107 84 356 85 576 660 721 870 909 16 36 15215 20 464 66 567 74 667 72 716 26 852 16067 332 42 67 70 486 530 637 38 887 17161 200 336 92 413 25 29 97 521 40 625 35 46 742 821 911 12 65 78 18154 383 407 46 542 98 669 763 982 19017 127 61 80 207 555 738 53 938

20061 72 187 524 94 96 605 58 88 766 828 935 82 21199 203 20 327 71 404 505 28 56 74 602 69 97 98 737 95 22003 95 406 34 68 510 19 29 665 766 23001 48 150 47 56 235 329 48 786 80 958 24123 23 40 58 90 201 365 90 520 747 68 91 829 25020 96 340 78 418 44 51 93 579 610 78 92 913 55 79 26132 548 653 846 76 91 27097 111 12 41 267 88 327 448 592 686 891 914 71 28100 17 38 200 41 57 476 537 681 750 804 20 61 920 29119 357 58 885 88 920 70

30099 176 635 72 738 58 79 815 79 971 31021 18 44 84 170 336 49 50 436 588 733 804 82 929 68 32047 49 483 503 22 92 631 874 33043 90 136 257 68 403 31 41 92 590 585 34082 148 69 206 8 451 501 629 704 19 890 35178 231 66 467 625 734 864 36081 150 212 39 43 405 541 657 84 96 764 927 35 37072 167 88 379 797
38021 6 140 66 272 367 456 559 748 863 39066 75 118 32 315 52 98 468 608
40048 102 91 247 90 491 563 718 96 807 61 84 41049 160 353 489 691 728 929 43 907 42064 104 50 377 533 52 653 91 721 84 903 85 86 92 43325 35 780 932 86 44095 15 188 219 431 51 78 83 502 803 45017 26 116 26 251 60 330 487 560 835 996 46149 63 96 248 400 516 94 619 40 81 792 93 848 92 85 976 47048 163 513 53 61 662 862 995 48169 201 332 54 520 652 863 68 72 902 79 49477 622 703 11

50090 104 681 734 832 63 51003 286 479 915 93 777 899 975 52004 441 542 57 78 97 688 89 92 53008 299 339 93 54153 348 78 318 33 634 55 706 811 961 78 55008 109 209 324 404 24 586 631 709 76 85 56002 110 240 69 364 496 539 607 43 92 780 89 886 57013 280 324 451 508 40 708 43 75 905 53 58 58229 323 35 518 38 78 711 18 879 949 59044 227 91 434 65 76 588 651 820 923 38 39 96

60142 210 361 662 725 62 821 61192 58 676 709 861 944 76 62092 220 454 55 52 957 63014 234 79 509 44 964 64088 244 46 312 417 87 833 79 65313 79 511 711 827 88 66026 142 222 318 27 420 514 609 88 90 806 85 67081 293 395 622 68 779 858 951 68171 206 98 313 40 92 401 92 591 654 80 722 25 52 853 54 901 17 41 69105 68 87 241 39 372 421 38 80 612 762 888 926 81

70028 165 332 73 423 539 79 694 716 33 52 939 77 71030 127 98 342 79 454 76 671 701 32 42 73 934 37 74 72173 256 304 49 791 73019 237 52 61 98 393 471 99 573 77 698 803 74202 48 301 21 77 743 988 75016 38 103 523 777 867 910
76581 96 432 88 576 608 77 716 48 76 77070 72 134 231 39 573 715 91 870 986 78009 59 59 114 316 417 41 558 849 79021 42 52 88 98 208 37 553 84 648 730 66 874 915 42 80089 162 94 352 451 518 688 99 725 912 81009 85 100 80 84 260 359 97 422 582 688 702 810 22 40 922 43 82053 61 95 148 79 298 313 74 442 658 61 797 991 83113 219 70 450 898 957 84051 206 64 338 87 448 59 504 57 91 688 712 870 990 85031 230 471 74 528 36 668 864 948 60 69 86141 46 287 391 536 62 86 99 604 779 880 87 992 87417 87 643 803 994 88016 285 545 95 973 89014 302 7 446 627 73 81 788

90039 128 65 66 87 211 21 79 367 86 447 62 893 91014 19 33 80 170 225 57 90 447 663 92 803 939 92094 753 920 35 36 93017 34 81 102 65 200 93 307 95 457 729 947 72 87 94190 252 361 459 95 501 27 75 632 701 30 36 41 819 59 81 939 95179 290 341 589 635 830 96204 34 461 73 779 830 994 97042 47 99 224 44 410 506 96 98216 312 472 73 654 70 86 957 81 93 99020 80 191 25 1301 19 409 62 671 701 30 833 36 900

100181 216 94 448 522 80 788 830 921 101064 279 333 556 608 57 902 72 102072 77 134 231 307 478 509 979 103107 452 755 916 104082 324 25 52 82 418 52 96 549 95 61916 104082 324 25 52 82 418 52 96 549 95 636 63 91 99 837 976 105097 120 25 347 486 515 662 814 37 106074 314 420 514 68 92 617 885 107017 164 213 473 645 65 108025 43 98 220 356 441 65 787 109152 221 42 540 662 735 82 94 807 26 86 932
110252 54 375 471 575 948 111012 95 144 281 98 336 426 534 726 899 970 112001 15 41 102 15 256 63 346 563 627 875 971 113233 59 413 30 694 778 824 959 80 114161 282 65 374 459 74 78 627 827 955 60 73 115042 121 34 231 87 413 97 534 64 612 13 37 956 16002 99 100 3 247 416 18 25 68 537 616 701 44 60 866 931 117061 144 376 98 486 99 691 713 62 838 118122 244 420 654 65 87 868 913 21 59 119009 100 365 437 652 731 91 596 919

120157 335 646 875 946 63 121162 284 308 32 423 66 86 683 789 869 122111 62 225 88 657 959 123005 144 267 369 415 90 731 62 99 876 124052 305 18 405 19 520 40 643 721 804 88 991 125017 79 131 291 309 49 467 502 658 744 55 126009 178 313 528 820 127085 120 73 88 208 55 306 40 79 427 30 561 870 82 943 128049 116 23 76 97 338 65 73 450 552 847 129156 394 416 86 573 82 631

130065 81 283 401 518 84 872 75 979 131294 750 871 911 132001 39 109 215 18 383 507 704 811 133011 359 480 508 68 640 778 977 134005 154 459 837 943 69 135066 96 120 246 911 136256 80 490 606 712 41 62 63 137040 98 127 30 36 49 592 640 771 87 804 47 86 908 39 138068 119 95 217 23 339 498 741 836 139096 149 90 207 17 69 704 61 95 908

140136 85 307 31 48 405 13 73 79 757 70 965 72 80 141050 396 432 56 70 568 72 675 776 97 852 142007 27 283 98 366 576 646 55 723 84 913 21 71 143017 47 123 46 66 224 60 361 80 528 661 824 144091 240 580 664 720 48 99 836 48 146140 44 77 86 241 46 458 552 62 660 77 828 83 147226 491 99 555 691 709 22 820 900 148019 214 59 418 617 39 53 804 149027 40 62 135 56 201 62 76 302 568 695 870
150180 221 92 350 53 703 835 91 992 151199 372 425 78 596 699 69 87 96 742 886 922 55
152000 45 54 176 261 64 98 368 545 784 153309 456 509 918 38 154008 98 203 332 453 95 564 824 40 155048 81 10698 345 449 542 603 42 43 65 936 156085 133 220 342 74 614 714 74 843 938 157051 124 242 585 700 93 158033 299 506 735 811 981 159026 65 167 97 361 410 661 704 870 970

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł

30 129 94 435 46 554 712 23 926 93 1239 457 505 27 919 2112 243 65 604 852 996 3094 413 565 67 90 823 4060 88 217 324 78 401 66 630 93 834 78 889 949 59 5122 343 511 95 627 807 965 6032 243 67 533 7000 819 8011 192 293 390 402 84 563 700 9076 239 435 75 765 869 986
10027 82 169 596 915 11116 273 68 313 33 40 512 791 806 934 12742 970 13402 881 14013 135 370 15008 16 136 265 411 897 991 16815 908 99 17050 377 417 82 638 60 734 910 18068 457 88 579 855 19033 197 272 327 58 457 544 89 688 735 821
20035 167 271 387 477 551 58 692 21015 65 156 256 343 94 412 651 22139 496 503 813 69 78 92 23073 406 580 691 731 78 865 24017 116 79 355 622 704 25370 619 57 26703 15 27106 13 221 29 621 87 923 68 88 95 28813 29302 56 516 58
30375 567 90 752 931 90 31182 215 390 664 94 739 32080 105 28 91 510 628 33101 5 439 580 845 983 34015 420 740 35412 80 970 36249 315 38 39 552 688 861 933 84 37387 479 38270 76 379 537 54 70 39020 153 216 440 624 982
40133 59 270 327 509 709 41354 401 81 814 49 989 42025 53 141 302 575 702 92 43025 458 44399 401 538 662 45186 512 46036 662 721 71 47153 323 91 706 48213 31 56 524 68 78 738 49024 465 570 649 17 814 40 925
50182 315 456 849 51100 270 513 660 794 927 52314 444 796 957 53165 783 853 54068 268 941 64 90 55165 261 601 23 86 56458 80 512 45 57104 366 58044 123 38 350 93 466 545 88 999 59054 204 505 950
60042 170 74 421 574 642 716 933 78 61015 84 569 951 60 62046 999 63080 183 287 375 400 578 848 954 64065 310 55 584 998 65230 475 565 901 74 66398 834 68 96 994 67194 202 425 68261 645 90 95 69483 544 927 33
70098 201 526 84 769 870 71392 420 52 722 896 72006 7 822 801 73125 200 40 355 604 719 49 61 74473 818 75139 303 436 882 906 76310 884 77095 633 78076 779 800 41 925 79053 251 841
80050 438 578 645 75 837 99 905 81136 218 480 774 900 12 96 82082 875 994 83332 763 884 061 81 84073 194 329 552 651 791 818 85054 878 86719 89 87230 55 310 99 513 60 635 752 937 88164 66 455 688 897 89080 239 70 719 61
90238 943 72 91003 263 565 752 92135 269 405 18 500 676 93157 236 541 63 814 936 94005 185 642 95464 97008 289 98058 202 320 614 888 99026 88 250 66 336 504 744 906
100356 617 906 101203 428 501 654 71 937 82 102059 103 288 666 955 103423 537 700 4 934 60 104188 435 67 646 105287 421 699 737 106055 81 114 412 547 659 67 889 107065 229 322 443 624 852 108282 392 627 999 109020 189 223 391 452 57 92 731 859 68 918
110075 158 234 476 517 804 927 111249 72 112122 113133 448 509 689 953 114228 543 115144 953 116131 242 431 67 781 845 117215 87 315 118163 87 452 539 620
120105 418 31 801 121092 330 54 654 949 122002 123 536 55 87 92 123027 129 253 124454 683 88 720 22 125275 477 530 126035 127043 456 128287 863 959 61 129419 525 635 732 919
130368 702 131188 591 701 84 132352 133128 647 795 134053 86 698 135117 98 240 315 429 531 34 86 726 893 957 136093 200 312 42 451 560 705 802 72 952 137242 56 347 490 518 718 845 902 56 138137 139110 938
140287 141298 365 66 142061 338 74 465 518 680 143096 99 234 679 144022 59 211 24 546 47 634 890 145104 366 872 935 61 146175 257 544 96 719 147630 724 29 915 74 148056 413 544 692 934 149216 514 666 447 948
150336 449 861 151677 762 152110 91 360 602 800 33 153049 287 392 499 502 154037 681 727 155100 156123 69 815 157090 396 508 706 76 880 158010 136 479 891

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała ygrana 20000 zł na nr: 61924

Zł 50000 na nr: 60473

Zł 15000 na nr: 12868

Zł 10000 na n-ry: 60494 145613

Zł 5000 na n-ry: 17452 72495 149275

Zł 2000 na n-ry: 957 1338 6425 9663 18008 20608 22515 24342 25556 89737 102846 114714 116591 123207 146521 152305

Zł 1000 na n-ry: 231 1170 5746 6971 9545 14295 23900 34567 25113 27038 27248 27451 29624 32152 35129 37636 39843 40065 42345 59898 64281 69608 79921 80100 80476 80569 82135 90992 94371 108987 123979 124363 131005 145237 146516 146476 151493 154067 155803

Wygrane po 250 zł

418 71 1290 477 689 975 2019 199 216 35 854 3214 78 92 385 548 652 771 801 4260 315 409 505 63 642 761 808 942 5105 392 75 463 525 702 874 6088 92 106 74 88 216 22 53 311 458 560 600 21 870 930 7098 189 519 8082 343 603 903 9090 198 377 422 611 742
10028 236 300 427 77 528 64 97 333 11275 480 12443 595 796 810 69 929 13435 600 814 39 71 14042 174 549 70 607 725 807 928 15118 796 912 63 98 16079 137 315 41 5622 808 17022 25 64 97 303 25 519 622 762 819 906 18041 145 70 392 481 96 728 32 840 962 19669
20037 122 305 48 425 527 87 614 21249 365 409 65 714 862 65 965 89 22282 608 48 49 23054 288 489 626 86 727 806 24090 131 574 685 25240 420 35 549 866 96 26152 325 586 947 27386 618 66 88 28120 657 29014 43 258 394 428 39 649 50 98 791 800 916
30098 186 94 433 578 633 770 31146 58 85 396 530 725 800 32137 281 370 789 862 33001 577 757 831 34056 111 356 464 528 76 679 35007 46 79 102 16 63 71 254 508 774 987 36015 158 729 37105 307 512 653 704
38242 69 83 754 85 39362 712 834
40022 214 683 765 934 41358 91 419 595 642 858 906 42034 191 473 597 666 80 836 64 43008 553 892 44699 45069 123 599 695 46088 707 890 47138 394 684 702 81 48203 429 641 49179 437 886
50336 649 727 51232 411 19 635 872 52075 119 68 494 649 53207 28 593 620 74 886 960 98 54034 99 109 64 415 565 628 55668 772 912 56117 429 857 78 57155 669 744 860 58019 82 252 506 67 682 704 59106 516 82 715 90 878 933
60173 229 73 463 61071 293 308 56 558 570 918 62095 491 696 785 63118 23 64156 347 595 606 703 65049 371 87 929 66064 286 329 49 698 742 67117 760 94 809 27 68029 107 224 433 592 827 66 69008 14 162 522 51 809 65
70001 68 180 276 325 79 839 939 71125 419 633 911 38 69 83 72293 305 904 73332 422 76 626 926 86 74474 676 709 75282 555 795 858
76278 80325 442 717 982 6 77516 675 768 989 78123 332 508 603 7 29 76 706 965 74 79545 59 771
80105 3 733 54 605 17 903 81062 123 7 656 966 82088 204 446 71 509 684 504 70 83214 82 5 428 821 974 84106 417 853 68 80 970 85101 25 96 315 470 533 624 812 86088 102 299 331 432 739 54 872 87303 472 539 698 853 88464 8 509 18 71 89070 311 516 926
90039 70 97 313 562 661 4 89 901 91055 139 270 590 903 92003 201 377 493 93632 913 94136 777 835 71 910 94 95061 531 873 96161 218 420 763 81 859 980 97413 638 98042 135 448 565 831 943 97 99121 657 855 981
100097 186 353 554 848 101155 69 78 9 590 631 102892 933 103147 451 612 50 104008 446 567 601 74 960 105440 562 98 918 106106 207 427 725 810 107247 300 48 626 880 935 83 108319 473 109176 352 750
110501 738 111065 167 379 854 82 900 112730 113310 39 59 91 610 61 876 971
114 295 467 932 110003 307 55 742 58 838 990 95 116049 343 847 941 88 118082 85 86 104 64 880 119015 18 136 286 543 66 842 92
120353 588 632 89 902 37 59 121323 854 122408 661 700 871 964 67 123168 233 306 401 808 34 124346 600 724 919 25051 418 42 517 666 126164 654 806 75 975 127312 764 93 128226 714 51 989 129325 58 407 508 673 730
130522 999 131093 290 309 661 771 842 74 906 76 132100 7 249 133161 485 551 77 854 134016 378 491 135169 514 535 735 87 801 12 136106 38 205 31 569 622 833 58 911 20 137288 331 608 740 803 945 138001 136 244 64 408 748 963 139041 241 87 643 93
140286 315 448 512 39 755 850 930 31 141132 240 63 521 819 74 960 142127 286 311 793 979 143013 129 433 593 608 795 912 144245 325 78 403 30 550 75 913 145098 187 302 45 481 544 690 99 807 146272 305 17 675 766 147128 35 80 432 894 148076 118 464 831 149035 694 746 815 946 56
150218 380 663 151234 351 500 667 798 152057 405 514 20 806 914 153067 313 584 859 911 15 45 154351 68 832 956 155074 84 128 255 544 627 834 955 156056 106 248 544 157134 512 623 90 158158 202 5 334 92 621

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciągnienia 3 pr. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisjii wygrane padły na następujące numery:

500.000 zł. — 37—13064.

100.000 zł. — 37—9902.

50.000 zł. — 4—20454.

Po 10.000 zł. — 2—2801 3—10180 13— 3280 16—13455 18—14486 20—16828 22—17590 27—6398 32—11414 36—8271 41—2033 41—7615 48—877 48—18196.

Po 5.000 — 14849 11183 3—1629 3—8023 315284 4—15510 6—16173 19070 7—650 11721 8—3745 5426 9950 13—2398 14—17387 15—10818 16132 16—1230 18—9082 19—12598 18000 20—7471 12534 22—17344 23—10983 24—2959 25—22969 26—7281 20216 27—16300 19301 28—21706 29—17494 20625 31—21587 33—6995 11493 34—18692 21113 35—115 18000 37—6765 42—19817 43—5301 45—777 46—17585 479898 50—10105.

Po 2.000 zł. — 4—1632 1863 16213 20942 21641.

6—852 4435 6414 11627 116252 18411 13752 15881 17129 20544.

11—403 7808 12630 15039 19954.

S 13644 2060 2674 2751 4872 11887 13454 17943 18928 29482.

20—3455 11191 143335 14651 1764.

21—4096 14013 17066 17847 20453.

26—1464 9048 12558 18114

27—1825 4007 4183 9174 18210

28—927 3545 4088 11791 22520.

31—313 678 6942 8354 8868 15186 17460 19557 21941 22559.

33—463 2583 6512 8885 15904.

34—4743 4905 11185 18961 20429.

37—2633 5475 7343 19881 20695.

40—486 566 12673 14045 18072.

Po 1000 zł. — 17—365 3907 4940 5359 7176 7459 8599 9420 10586 11996 16025 16320 17839 19353 20197.

23—250 3831 4455 5067 5346 6083 9706 10408 10559 14215 16168 18101 19290 20020 209051.

28—125 527 7497 9454 9772 11466 13096 13161 13180 14085 14821 15081 15390 16967 19944

29— 1840 2685 6667 8741 11329 21165 12170 13146 14868 16484 18642 20440 21536 21619 21975.

37—2003 3381 3443 4937 5126 8635 10258 12736 15150 15449 16883 19253 20211 21410 22404.

39—1229 4651 7977 9070 9404 11195 13199 15256 17014 17905 18046 19009 19492 20536 20857.

42—459 995 1932 2899 4205 4602 5930 6587 6704 7077 7078 12960 16365 21422 22453.

Mord dla starego sztyletu

Tajemnicę mordu na Targówku rozwiązuje najstarszy policjant Warszawy

— Mając już tak niezbity dowód winy przeciwko obłąkanej — ciągnie dalej swoją opowieść najstarszy policjant Warszawy — zrezygnowałem na razie z dalszego przesłuchiwania obecnych mieszkańców izdebki przy ul. Karolkowej w Warszawie i przystąpiłem natychmiast do przeprowadzenia rewizji.

— Proszę, aby nikt z państwa nie ruszał się z miejsca! — oświadczyłem. — Każde wykroczenie w tym względzie będę musiał surowo ukarać.

Cała rodzina tragicznie zamordowanej na Targówku kobiety stała nieruchomo, a na twarzach ich jawiła się na zmianę rozpacz i przerażenie. Ja tymczasem przeglądałem skrupulatnie wszystkie sprzęty, wszystkie szuflady, nie omijając nawet łóżek. I okazało się, że uczyniłem słusznie.

Oto właśnie z łóżka polowego, na którym spała zazwyczaj obłąkana, wydostałem długi sztylet wojskowy, systemu rosyjskiego. Ostrze jego było czyste, ale na rękojeści widniały świeże ślady krwi.

Trzymając to narzędzie mordercze w ręku, spojrzałem znów na obłąkaną.

— Skąd się to wzięło w pani łóżku? — zapytałem.

— Z chmur mi spadło, wariacie! — wykrzyknęła. — Nie wiem jak można takiego idiotę wpuścić do mieszkania i pozwolić mu przeszukiwać graty! Oddaj to zaraz, bo jak huknę czym w łeb, to się nie pozbierasz!

Miałem do czynienia z człowiekiem chorym i nie przemawiały przeze mnie żadne niskie i podłe instynkty. Wiedziałem jednak dobrze, że z wariatem nie poradzi się inaczej jak siłą fizyczną i dlatego ściągnąwszy z siebie pas podszedłem do chorej i uderzyłem ją po plecach, wołając:

— To ty zbrodniarka, wiesz dobrze co uczyniłaś i jeszcze po zwalasz sobie na awantury.

Cios poskutkował wspaniale. Zbrodniarka uklękła przede mną na oba kolana i wzniósłszy ręce jak do modlitwy błagała:

— Niech pan nie bije, na miłość Boską! Niech pan daruje! Wszystko opowiem, tylko niech pan nie bije!

Nie wiem czy ze złości tym razem, czy dla powiększenia wrażenia uderzyłem obłąkaną po raz wtóry i zapytałem:

— Zabiłaś nikczemna kuzynkę na Karolkowej?

— Tak, panie! — wołała — Zabiłam ja! Bardzo ja zabiłam! Zabiłam i schowałam w balii! Jak pan nie będzie bił, to pójdę na miejsce i pokażę ją...

Zebrane w izbie kobiety cofnęły się w przerażeniu a słowa grozy wyrwały się z ich ust.

— Czym ją zabiłaś!? — pytałem dalej, trzymając ciągle pas w ręku.

— Nożem! Nożem ją zabiłam! Zaraz panu pokażę!

Mówiąc to, obłąkana wyjęła z za bluzki zwykły wyostrzony nóż kuchenny, narzędzie straszliwej zbrodni, a następnie ciągle utrzymywana pod groźbą pasa opowiedziała przyczynę i przebieg straszliwej zbrodni.

Gdy po Warszawie gruchnęła wieść, że bolszewicy zbliżają się pod samą stolicę, ludność w popłochu skupiać się zaczęła w śródmieściu, rozmyślając jednocześnie nad sposobami obrony, w wypadku, jeśli czerwony wróg wkroczy do Warszawy.

Każdy coś miał z broni i wydostawał, każdy przedmiot pozostały z jakiejkolwiek pamiątki wojennej przechowywany był teraz dla celów samoobrony.

Obłąkana, która uczestniczyła we wszystkich tych rozmowach, podsłuchała, że jej kuzynka z Targówka, właśnie zamordowana, posiada stary sztylet rosyjski, który przechowuje na wypadek koniecznej obrony przed wrogiem.

Pewnego dnia obłąkana zwróciła się do swej kuzynki z Targówka z prośbą, aby jej sztylet oddała, gdyż ona najmniej się potrafi bronić i ten sztylet bardzo się jej przyda.

Dziwnemu temu żądaniu sprzeciwiła się oczywiście zagadnięta, a wszyscy członkowie rodziny poczytali to za nowy dowód obłąkania i przeszli nad tym do porządku dziennego. Nie zwrócili nawet uwagi na to, że obłąkana odgrażała się wtedy, że tak czy inaczej sztylet ten musi przejść w jej posiadanie.

Tragicznego wieczoru morderstwa, kiedy kuzynka z Targówka opowiedziała na Karolkowej, że na noc nie wróci, bo musi iść prać, w głowie obłąkanej powstał iście szaleńczy plan zbrodni.

Cichaczem, w ciągu nocy, wysunęła się z mieszkania, pieszo udała się na Targówek i tu wtargnąwszy cicho do mieszkania, skoczyła od razu do szyi nieszczęśliwej.

Zaatakowana kobieta, nie zdając sobie sprawy z tego co się stało, instynktownie poniosła zbrodniarkę na plecach do okna ale zanim zdołała zawołać o pomoc kilka ciosów kuchennym, wyostrzonym nożem odebrało jej przytomność. Padła na ziemię. Dalsza seria ciosów w głowę i okolice serca pozbawiła ją życia.

Dokonawszy tak potwornego mordu obłąkana przeszukała mieszkanie, znalazła w nim sztylet i zabrała go z sobą. Przed opuszczeniem mieszkania doszła jednak do wniosku, że zbrodnia zbyt łatwo się wykryje i dlatego nadludzką poprostu siłą dźwignęła trupa, ułożyła go w balii do prania bielizny, przykryła następnie bielizną i jak zwykle czynią praczki zalała wszystko wodą, pragnąc upozorować t. zw. moczenie...

Wyczerpany całkowicie opowieścią policjant skończył, a dopiero po dłuższej chwili tragicznego milczenia zapytałem go:

— I jaki los spotkał obłąkaną?

— Cóż jej można było zrobić? — rzekł najstarszy policjant Warszawy — Poszła do zakładu dla obłąkanych i tam najprawdopodobniej umarła.

(W następnym numerze podamy jeszcze trzecią i ostatnią opowieść z przeżyć najstarszego policjanta Warszawy).

Fra

Zamach stanu w stolicy Chile

Ofiarami krwawych walk ulicznych padło 59 osób

SANTIAGO DE CHILE.— Zwolennicy kandydata na prezydenta Chile, Carlosa Ibaneza, usiłowali w poniedziałek w południe przeprowadzić w stolicy Chile, Santiago zamach stanu. Próba ta została jednakże udaremniona przez policję i wojsko.

W godzinach południowych grupa zwolenników Ibaneza próbowała obsadzić dzielnicę rządową Santiago. Doszło do ostrej strzelaniny, w czasie której użyto również karabinów maszynowych. Zamachowcy zajęli uniwersytet oraz budynek ubezpieczalni, w których się obwarowali. Budynki te położone są w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu prezydenta.

Policja oraz oddziały wojsko we otoczyły powstańców w obsadzonych przez nich gmachach i zlikwidowały próbę puczu w krótkim przeciągu czasu. Ibanez został aresztowany.

Wedle dotychczasowych danych, liczba zabitych wynosi 59 osób. Cały zamach trwał zaledwie 6 godzin. W kraju panuje spokój.

Jak słychać Izba Deputowanych przyjęła wniosek wprowadzenia w Chile stanu wyjątkowego, udzielając rządowi pełnomocnictw dla wydania specjalnych ustaw bezpieczeństwa.

Wesoły Kącik

Kochający mąż

Mój sąsiad pan Kasprzak jest bardzo kochającym mężem.

W żonę patrzy, jak w obraz i stale o niej cuda opowiada. Jaka gospodarna, jaka dobra, jaka troskliwa!

— Takiej drugiej — powtarza stale — ze świecą nie znajdziesz.

A jednak spotkałem onegdaj na schodach panią Kasprzak w opłakanym stanie. Potargana, pobita, posiniaczona. Siedziała na schodach i zalewała się łzami.

— Pani Kasprzak! — przeraziłem się — Kto panią tak urządził?

— Mąż! — załkała gorzko — Rodzony mąż! Wrócił do domu pijany i znów mnie pobił. Już wytrzymać nie mogę! Póki trzeźwy, choć do rany go przyłóż. Ale jak się tylko urżnie, przychodzi do domu i mnie tłucze...

— Za co?

— Z wielkiej miłości, proszę pana! Dlatego mnie bije, że tylko mnie kocha i na inne kobiety patrzeć nie chce!

— Nie rozumiem.

— Bo uważa pan, mój stary jak wypije, to mu się zaraz w oczach dwoi. Przychodzi do domu, patrzy na mnie i widzi dwie kobiety. I zaczyna awanturę.

— Skąd się tu druga kobieta wzięła?! Precz z mojego domu! Żonę mam anioła i żadnej innej znać nie chcę!

— Wicuś! — tłumaczę mu — Ja tu jedna jestem, twoja żona! Ale on się upiera.

— Jakim sposobem jedna, kiedy widzę dwie! Czego ona chce ta druga? Specjalnie pewno przyszła, żeby nas poróżnić! — Won! Won chorobo!

Za włosy mnie łapie i zaczyna tłuc.

— Wicuś! — krzyczę — Nie bij mnie! Żonę bijesz!

A on swoje:

— Nie prawda! Żony palcem nie ruszę! Anioł jesteś nie kobieta! Ciebie nigdy nie skrzywdzę. Ale tej drugiej nie daruję!

Zaczyna „tą drugą” po poko ju gonić i naturalnie nigdy jej nie złapie, tylko zawsze mnie.

Na różne już sposoby się brałam. Postawiłam duże lustro i kiedy stary pijany wrócił, stanęłam przy lustrze. Myślę sobie, jak mu się zacznie w oczach dwoić — cztery kobiety zobaczy i da spokój.

I jeszcze gorzej na tym wyszłam.

Przyszedł pijany, spojrzał i za głowę się złapał.

— O rety! Cztery baby! Sam nie dam rady.

I wyskoczył z mieszkania. Po chwili wrócił z dwoma jeszcze pijakami.

— Widzicie — powiada — cztery baby stoją. Wy bijcie te dwie z prawej strony, a ja tę w środku. Mojej żony nie ruszać.

I we trzech mnie tak stłukli, że tydzień w szpitalu leżałam.

Napoleon Sadek

Ustępstwa rządu czechosłowackiego

na rzecz partii sudecko-niemieckiej

LONDYN. Komunikat urzędowy, wydany w poniedziałek wieczorem w Pradze, po posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów i sygnalizujący ogłoszenie w najbliższym czasie wniosków rządowych w sprawie Niemców sudeckich, komentowany jest przez ranną prasę brytyjską jako zapowiedź, że daleko idące ustępstwa Pragi na rzecz Henleina są faktem dokonanym.

Stwierdzając, że ustępstwa czeskie poczynione zostały pod naciskiem W. Brytanii — prasa angielska określa nowe koncesje, nazywając je planem nr. 4, jako maksymalnie zbliżone do 8 żądań Henleina, ogłoszonych w Karlowych Varach.

Jeden tylko punkt programu Henleina ma budzić jeszcze zastrzeżenia Pragi, a mianowicie swoboda szerzenia ideologii narodowo - socjalistycznej wśród Niemców sudeckich.

Głodówka biedaków hinduskich

przed siedzibą mahatmy Gandiego

BOMBAJ. 17 przedstawicieli najniższych klas społeczeństwa hinduskiego wyruszyło z Nagpur do Wardhag gdzie zamieszkuje mahatma Gandhi, zapowiadając, że zasiądą przed jego domem i ogłoszą strajk głodowy, dopóki żądania polityczne pariasów nie będą spełnione.

Demonstranci domagają się, aby conajmniej jedno stanowisko ministra w rządzie centralnym prowincyj było powierzone działaczowi, walczącemu o prawa najniższych klas ludności Indyj.

Gandhi, jako przywódca kongresu hinduskiego, — którego przedstawiciele mają większość w parlamencie centralnych prowincyj, ma decydujący wpływ na formowanie rządu.

Hasło „Satyagraha” — t.zn. bierny opór i cywilne nieposłuszeństwo bez stosowania gwałtu — rzucone przez Gandhiego, jako środek walki przeciwko W.Brytanii, obecnie — jak na ironię losu — zwraca się przeciwko niemu samemu, bowiem strajk głodowy pariasów przed domem Gandhiego jest typowym objawem stosowania bier nego oporu.

Zwabiał nieletnie dziewczęta

pod pozorem leczenia... zębów

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął 40-letni Antoni Jabłonowski, oskarżony o dopuszczanie się czynów niemoralnych względem nieletnich.

Wykrycie tej ohydnej afery nastąpiło przez kierowniczkę świetlicy ośrodka opieki społecznej przy ul. Okopowej. Z rozmów dziewczynek dowiedziała się ona, że są zwabiane do mieszkania pewnego pana przy ul. Krochmalnej 51, który proponuje im bezpłatne leczenie zębów.

Opiekun społeczny zawiadomił natychmiast urząd śledczy, który ustalił, że Jabłonowski miał już raz dochodzenie o czyny niemoralne, śledztwo jednak wówczas umorzono. Tym razem sprawa przedstawiała się poważniej, ponieważ do prokuratury nadszedł list, którego autor twierdził, że należy położyć kres ohydnym praktykom Jabłonowskiego, znanego wśród znajomych ze swych skłonności, z którymi zresztą wcale się nie kryje. Dziewczęta ściągał do siebie pod różnymi pozorami, — bądź pod pozorem bezpłatnego leczenia zębów, bądź za pomocą ogłoszeń w gazetach.

Jabłonowskiego aresztowano, gdy jedna z matek poszkodowanych dziewczynek zawiadomiła policję, że Jabłonowski kręci się w pobliżu mieszkania z rewolwerem i zdradza złe zamiary.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdzi, że oskarżające go dziewczynki są w zmowie i szantażują go, aby wyłudzić od niego pieniądze.

Rozprawa ze względu na swój charakter, odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).
ŚRODA DN. 7. IX 38 R.

6.15 „Kiery ranne” 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Fragmenty z op. „Fausta”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Walce, intermezza i serenady. 16.45 „Okręty podwodne”. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 W barwnym świecie wrzosowisk — pogadanka. 18.10 Recital skrzypcowy. 18.45 Autorecytacja. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Kobieta, wino i śpiew” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogdanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół muzyczny. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Ballady i legendy (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 — Muzyka lekka i taneczna.

325 wypadków śmierci w dniu święta

NOWY JORK. Liczba śmiertelnych ofiar wypadków wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza wypadków samochodowych, — w dniu święta „Labour Day” wzrasta z roku na rok.

W czasie wczorajszego święta jedynie w ciągu wieczora policja zanotowała 325 śmiertelnych wypadków

Proklamacja kancl. Hitlera

na zjeździe w Norymberdze

NORYMBERGA. Przedstawiciel partii narodowo - socjalistycznej gauleiter Wagner odczytał przed południem po uroczystym otwarciu kongresu partyjnego proklamację kanclerza Hitlera.

Kanclerz wskazuje w proklamacji tej na znaczenie partii jako czynnika rządzenia krajem, porusza następnie walkę ruchu narodowo - socjalistycznego z międzynarodowym żydostwem, zaprzecza pogłoskom jakoby miał zamiar przyjść na tegoroczny kongres partyjny z nowym paktem, wreszcie omawia położenie gospodarcze Niemiec a na zakończenie mówi o ruchu faszystowskim.

Tajfun zniszczył 2000 domów

TOKIO. Tajfun, który przeszedł nad centralną częścią Japonii, spowodował pożar miasta Hili pod Takoaka. Płomienie zniszczyły 2.000 domów. — Wśród ludności jest bardzo wiele ofiar katastrofy.

Tajfun trwa nadal i kieruje się na północny wschód Japonii.

Kalendarz dnia

7 WRZEŚNIA

ŚRODA

Jana M. Reginy.
Słowiański: Domasława.
Słońca wsch. 4.56, zach. 18.11.
Księżyca wsch. 6.18 zach. 8.56.

RADY PRAKTYCZNE.

Plamy z nafty. Meble, jak inne rzeczy splamione naftą, wytrzeć gąbką lub szmatką zmoczoną w occie.

Na małej wokandzie...

Odra w Żyrardowie

czyli: „Chluba szkoły”

(A. E.) Wykładowca prywatnej szkoły, pan Szapszelewicz, włożył na nos okulary.

— Samek Kryształ! — zawołał. — Odrobiłeś lekcję?

— Odrobiłem.

— No to chodź do mnie. Powiedz mi, ile jest połowa jednej czwartej?

Samek pstryknął palcami.

— Dokładnie nie mogę panu profesorowi powiedzieć, ale dużo to w każdym razie nie jest.

— Samek, ty się nie uczysz. Leniuch jesteś!

— Pan profesor mnie nie docenia.

— Nie doceniam? No to ci zaraz wykażę że na żadne pytanie nie odpowiesz! Co kogut robi, gdy się budzi?

— To samo, co pan nauczyciel.

— W całym mieście nie ma takiego głupiego dziecka, jak ty. Teraz powiedz, która rzeka w Polsce należy do najładniejszych?

— Zależy od gustu. Jednemu się ta podoba, drugiemu inna.

— A z czego się składa węgiel?

— Z furmanki do piwnicy.

— Dosyć — żachnął się nauczyciel. — Już dosyć. Słuchaj, Samek. Dlaczego ty się nie uczysz? Może masz jakieś zmartwienie?

Samek zamyślił się.

— Owszem. Moja siostra jest chora na odrę.

— Odrę ma? To pocoś ty przyszedł do szkoły, łobuzie jeden? Żeby wszystkie dzieci pozarażać? Prędko leć do domu i nie wracaj tu, zanim siostra nie będzie zdrowa!

Uradowany Samek spakował książki i szybko opuścił szkołę. Wówczas siedzący na ostatniej ławce Moniek Pietruszka zatrząsł się nagle i począł przeraźliwie kwiczeć.

— Moniek, co ci jest? — spytał zatrwożony nauczyciel.

— Oj !— jęczał chłopiec. — Ześmiałem się ze śmiechu. Co pan profesor zrobił? Przecież Samka siostra mieszka u babci w Żyrardowie!

Pan Szapszewicz zrozumiał swój błąd i poczęły go dręczyć niemiłe przeczucia. I istotnie po paru minutach wpadła do klasy pani Kryształowa, która nawymyślała profesorowi brzydko za odesłanie jej syna do domu.

Epilogiem tego zajścia była sprawa sądowa.

Sąd uznał winę pani Kryształ za udowodnioną i skazał ją na tydzień aresztu.



Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W kilka miesięcy później młoda dziewczyna dokonała pewnego letniego dnia w lesie wawerskim pod Warszawą strasznego odkrycia.

— Jezus Maria! — zawołała drżącym głosem dziewczyna i pobiegła co sił w nogach w stronę wioski.

Pies nie pobiegł za nią. Pozostał przy pagórku i w dalszym ciągu odgarniał przednimi łapami ziemię, wyjąc przy tym przeraźliwie.

Zasapana dziewczyna wpadła do chaty i zawołała:

— Martwy!... Martwy człowiek w lesie...

Stary wieśniak i młody, zdrowy parobczak o opalonej twarzy, zerwali się z miejsc i zapytali niemal jednocześnie:

— Co-o-o? Martwy człowiek w lesie? Gdzie?

— Niedaleko od nas... W pobliżu toru kolejowego... — rzekła dziewczyna, z trudem chwytając oddech. — Ja nic nie zauważyłam, tylko Nero... nagle zaczął gwałtownie odgarniać łapami ziemię i przeraźliwie wyć, że aż skóra mi ścierpła!... Podeszłam bliżej i ujrzałam bose stopy ludzkie, wystające spod piasku... Ślady krwi... Och, jakie to straszne! — dziewczyna zasłoniła sobie twarz rękoma i zaczęła popłakiwać.

— Na pewno morderstwo... — rzekł stary wieśniak — Należy tam pójść i zobaczyć...

— Nie chodź tam, ojcze! — odparł żywo chłopiec — pomyślą jeszcze, że my...

— Nie, nie, Staśku... Należy tam pójść... Może człowiek ten jeszcze żyje...

— Jeśli jest zakopany pod pagórkiem, to jak może jeszcze żyć! — wtrąciła dziewczyna, która drżała na całym ciele, nie mogąc otrząsnąć się z wrażenia, jakie wywarło na niej to wstrząsające odkrycie.

— Chodźmy, — rzekł stary wieśniak, nakładając czapkę.

— Ojcze, nie chodź tam! — rzekł Stasiek, zastawiając drogę wieśniakowi — Chcesz ściągnąć na nas nieszczęście? Przecież wiesz, że policja zaraz nas aresztuje i zacznie przesłuchiwać... Zacznie się paskudna sprawa... Więc lepiej tam nie chodzić...

— Ale przecież nasz pies znajduje się tam, — nie ustępował wieśniak — I tak nas przesłuchają...

— Słuchaj więc ojcze — rzekł Stasiek — Udam się z Magdą na posterunek policji i opowiemy o wszystkim: że Magda spacerowała po lesie z psem, że w pewnej chwili pies dopadł do pagórka i zaczął odgarniać łapami ziemię...

— Dobrze. — zgodził się wieśniak — Udamy się więc we troje na posterunek.

Gdy wszyscy troje opuścili chatę, nadbiegł pies i przeraźliwie szczekając, wskazywał pyskiem w stronę lasu.

— Chodźmy przede wszystkim tam! — zmienił nagle postanowienie wieśniak — Chcę przed udaniem się na posterunek, zobaczyć zabitego.

— No dobrze! — rzekł Stasiek, widząc, że nie zdoła przekonać ojca.

Udali się więc w stronę lasu, a pies biegł przed nimi, gwałtownie szczekając

— Kto wie, jak długo leży już tam ten zabity? — zauważył nagle stary wieśniak.

Pies, który przez cały czas biegł przed nimi, jak gdyby wskazując drogę, nagle pomknął jak strzała. Po chwili zatrzymał się przy pagórku i zaczął przeciągle wyć i gwałtownie odgarniać ziemię.

Już z daleka wieśniacy dostrzeli wystające z ziemi stopy ludzkie. Gdy doszli bliżej, przeżegnali się i przez chwilę stali pogrążeni w milczeniu.

Pies zdołał już odgarnąć tyle ziemi, że widziało się nogi aż po kolana. Stopy były bose i brudne. Część spodni, która wystawała z ziemi, była pokryta błotem.

— Straszne przestępstwo! — potrząsnął głową stary wieśniak — Należy natychmiast iść na posterunek.

— Tyś sobie wmawiał, że on jeszcze żyje, — zauważył Stasiek. — Idź, ojcze do domu, ja zaś z Magdą pójdziemy na posterunek.

Wieśniacy, przeżegnawszy się jeszcze raz, oddalili się. Pies patrzał na nich wilgotnymi, nabiegłymi krwią oczyma. Nie rozumiał dlaczego ludzie oddalają się. Jego zwierzęcy instynkt mówił mu, że stało się tutaj coś niezwykłego. Dlaczego więc nie robią tego co on, dlaczego nie odgarniają ziemi i nie wyciągają tego człowieka?

Stary wieśniak nie chciał jednak wrócić do chaty. Postanowił udać się ze swoimi dziećmi na posterunek.

Po drodze spotkali kilku sąsiadów, którym opowiedzieli o strasznym odkryciu dokonanym przez Magdę.

— Nie mieszajcie się lepiej do tego, nie chodźcie na posterunek... — radzili im chłopi — Zaraz będą was przesłuchiwać, zamęczą pytaniami, codziennie wzywać was będą na posterunek... Po co wam to potrzebne?...

— Widzisz ojcze, że nie tylko ja tak mówię... Po co nam to potrzebne? Niech ktoś inny zamelduje o tym policji...

Stary wieśniak obstawał jednak przy swoim.

— Nie, synu, tak się nie robi — oświadczył — Myśmy to widzieli, więc my musimy o tym donieść... Będą nas przesłuchiwać... co jest w tym strasznego? Dlaczego mamy milczeć? Jeśli będziemy milczeli, będzie właśnie gorzej. Widziałeś zabitego, a milczysz, a więc, bracie to bardzo podejrzane... Idziemy na posterunek i basta!

W chacie, w której mieścił się posterunek policji, ciasno było i duszno. W powietrzu unosiła się woń wódki i potu. Jakiś stary wieśniak krzyczał i klął na czym świat stoi, a jeden z policjantów groził mu pięścią. Inny znów wieśniak, który był upity jak bela i miał ręce zakute w kajdanki, pluł na brudną podłogę i krzyczał:

— Niech was zła krew zaleje s...syny! Chcę bić żonę i co wam do tego?... A czy wy, dranie nie bijecie waszych żon?... Ja was...

W tej chwili do starego wieśniaka zbliżył się policjant o sumiastych wąsach i piegowatej twarzy i zapytał:

— Czego chcesz, stary?

Wieśniak miał czapkę w ręku i zaczął coś mruczeć pod nosem.

— No, do diabla, powiesz wyraźnie czego chcesz? — wrzasnął policjant.

— Zabity w lesie... Mój pies, Nero... znalazł... — szeptał wieśniak, oblewając się potem...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

Do gmachu ministerstwa przybył pułkownik bezpośredni zwierzchnik Kleina i chciał go nakłonić do złożenia zeznania, kto ukradł plan ofensywy armii wschodniej.

46.

— Jestem więc zmuszony pana aresztować — oświadczył pułkownik. — Wszystko przemawia przeciwko panu. Wyszedł pan ostatni z biura; twierdził pan, że nie opuszczał pan mieszkania; podczas gdy pańska dozorczyni oświadcza, że widziała jak pan wychodził około jedenastej ubrany po cywilnemu. Od tej chwili nie było pana w mieszkaniu. Dopiero około piątej przyszedł pan tutaj pod pozorem, że pan czegoś zapomniał... Zatelefonuję do komendy miasta, aby odprowadzono pana do więzienia wojskowego...

— Panie pułkowniku, — wtrąciłem się do rozmowy — czy pozwoli pan, że zadam jeszcze jedno pytanie, podporucznikowi Kleinowi?

— Bardzo chętnie, panie porucznikų

— Klein, czy może mi pan powiedzieć, kim jest pani Lola?

Klein gwałtownie uniósł głowę i ukrył twarz w dłoniach po czym rozpłakał się.

— Na litość Boską, niech pan wszystko wyzna! — zawołał pułkownik. — Z pewnością padł pan ofiarą tej kobiety. Niech pan opowie mi wszystko jak przyjacielowi, jak ojcu, a może wówczas uda mi się dla pana coś uczynić, aby uniknął pan należnej mu kary.

Klein zadrżał i drżącym głosem oświadczył:

— Powiem wszystko...

— Przed dwoma miesiącami — zaczął swe zeznanie — poznałem w restauracji, gdzie stale jadam, pewną młodą kiebietę która zajęła miejsce przy sąsiednim stoliku. Restaurację opuściliśmy już razem. Zaprowadziłem ją do kina, a następnego tygodnia do Casina de Paris. Jest to dziennikarka, która pracuje dla angielskiego pisma. Jej mąż znajduje się obecnie w Anglii, prosiła mnie, abym dostarczał jej informacji, jakie są jej potrzebne dla jej dziennika.

— Jaki to dziennik?

— Nie mówiła mi tego.

— Czy Klein padł ofiarą tej kobiety, czy też jest wyrafinowanym łotrem? Nie ma teraz jednak czasu na ustalenie tego. Należy działać możliwie najszybciej — zdecydowałem.

— Niech pan mi poda nazwisko i adres tej kobiety! — zawołałem — Może zdążymy jeszcze ją ująć.

—Dorota Emmy, lecz powszechnie nazywają ją Lolą. Mieszka przy ulicy Lauriston 37.

Ustaliwszy adres Loli, porwałem czapkę, płaszcz i zbiegłem na dół. Wskoczyłem do wozu policyjnego, stojącego jeszcze przed ministerstwem i poleciłem szoferowi, aby pojechał możliwie najszybciej na ulicę Lauriston.

Paryż dopiero budził się ze snu i ruch kołowy był jeszcze bardzo słaby. To też po pięciu minutach znaleźliśmy się na placu Etoile, gdzie bierze swój początek ulica Lauritson. Dom w którym mieszkała Lola, był bardzo wytworny i doszedłem do wniosku, że jeśli kobieta ta była rzeczywiście dziennikarką, to dziennik musiał jej doskonale płacić.

Wyskoczywszy z wozu, pod biegłem do zamkniętej jeszcze bramy i nacisnąłem guzik dzwonka. Po chwili dozorca otworzył mi bramę.

— Gdzie mieszka pani Emmy?

Dozorca obejrzał mnie, oficera, który w tak rannych godzinach zamierza złożyć wizytę jego lokatorce, od stóp do głowy. Sądził prawdopodobnie, że jestem jej kochankiem.

— W jakiej sprawie? — zapytał mnie w końcu.

— Umówiłem się z nią!

— Ależ, panie poruczniku, przecież pani Emmy przed chwilą wyszła.

— A więc przyszedłem za późno. Agentka zdołała już umknąć z dokumentami! — pomyślałem zrozpaczony.

— Nie ma więc nikogo w mieszkaniu pani Emmy?

— Nie, panie poruczniku, jej pokojówka wyszła wraz z nią.

— Muszę za wszelką cenę ustalić, gdzie ona się udała. Jest to bardzo ważne.

Dozorca potrząsnął głową, może w tej chwili domyślił się, czym zajmuje się jego lokatorka.

— Pani Emmy nie zwierza mi się z tego, co robi. — odparł dozorca. — Wiem tylko tyle, że wzięła taksówkę na stacji samochodowej przy ulicy Kleber. — Może więc szofer jus wrócił. Jest to bowiem szofer, który przyzwyczaił się do tej dzielnicy.

— Czy nie zechciałby pan mi towarzyszyć?

— Bardzo chętnie, panie poruczniku.

Nie wierząc zbytnio w powodzenie tej akcji, ruszyłem wraz z dozorcą w stronę placu Etoile.

— Hola, stać! — krzyknął nagle dozorca.

Był to poszukiwany przez nas wóz. Dozorca od razu go poznał. W taksówce siedziała pokojówka pani Emmy. Wracała na chwilę do mieszkania swojej pani, jak zakomunikował to nam szofer, aby poszukać walizki zapomnianej przez jej pracodawczynię. Od szofera i pokojówki dowiedziałem się, również, że pani Emmy jest na dworcu Orsay i że udaje się do Bajonny pociągiem odchodzącym o 9.40.

— Czy mam prawo zatrzymać tę służącę i przeprowadzić rewizję w mieszkaniu pani Emmy? — przebiegło mi przez umysł.

(Dalszy ciąg jutro).

WIADOMOŚCI FILMOWE

Winnifred Kay — Norma Shearer

Historia operacji słynnej gwiazdy

Jak dalece uciążliwą jest dla gwiazd ich popularność, dowodzi następująca historia, którą zamierzamy Wam opowiedzieć.

Norma Shearer od dłuższego czasu cierpiała na jakieś bóle wewnętrzne. Lekarze orzekli, że gwiazda musi być zbadana przez konsylium specjalistów i że ma przez pewien czas pozostawać w szpitalu na obserwacji.

Ale to rzecz nie łatwa. Popularność, która w sensie powodzenia artystycznego jest wielkim dobrodziejstwem — staje się utrapieniem i przekleństwem dla życia osobistego. Amerykanie, znani z temperamentu, często w „szczególny sposób dają wyraz swemu uwielbieniu dla gwiazd. Znane są wypadki, gdy gwiazda lub gwiazdor wracają do domu w podartym ubraniu, bo „wielbiciele" biorą sobie kawałki garderoby na pamiątkę".



Znana jest również natarczywość reporterów amerykańskich, którzy bez pardonu wdzierają się w najintymniejsze życie artystów, nie tylko przez zadawanie niedyskretnych pytań (biada takiej gwieździe, która na pytanie nie odpowie!), ale... zamknięte na cztery spusty drzwi.

Jakże więc w takich warunkach mogła Norma udać się spokojnie do szpitala?... Wpadła więc na pomysł...

I oto pewnego dnia zajechała przed dom „ludzi w bieli" skromna taksówka, z której wysiadła równie skromnie ubrana, niewielkiego wzrostu osóbka. Zameldowała się: Winnifred Kay. Została przyjęta przez lekarzy i — niestety — poznana. W dwie minuty później wiedzieli już reporterzy, że Norma Shearer jest w szpitalu.

Zrobił się rwetes, zjechało się do szpitala kilkudziesięciu dziennikarzy i tyluż fotoreporterów, by...

Domyślacie się reszty. Biedna Norma musiała uciec do domu.

Tymczasem dokoła jej choroby zaczęły krążyć po Hollywood różne pogłoski. Jedni twierdzili, że jej nic nie jest i że cała ta choroba — to po prostu przeczulenie gwiazdy, inni znów, że operacja będzie nieuniknioną.

Czym się skończy ta cała przedziwna historia — pokaże najbliższa przyszłość.

Pamiętacie gwiazdę Pearl White?

Umarła i zostawiła w spadku 18 milionów

„Tajemnice Nowego Jorku", „Indyjski sztylet". To były tytuły filmów niesamowitych, które przed wielu laty obiegały cały świat, a producentom przynosiły niezliczone miliony.

Bohaterka tych filmów była Pearla White, drobna, jasnowłosa panienka, która grywała w tych obrazach role główne, przeważnie zaś — rolę ofiar różnych nikczemników.

Filmy te były zdecydowanie sensacyjne, z pogoniami, z wyskakiwaniem z pociągów, ze spadaniem z wysokich pięter i t. d.

A że wówczas nieznane jeszcze były obecnie stosowane sztuczki trickowych zdjęć — praca takiej gwiazdy narażała bezustannie jej życie na wielkie niebezpieczeństwo. Dla tych powodów Pearla była wysoko honorowana. Jej pensja dochodziła do bajońskich kwot.

Ale moda na te filmy szybko przeminęła. Kinematografia stała się wielką sztuką, nie tylko obliczoną na dreszczyki sensacyj i grozy. I gwiazda Pearle White zgasła.

Przed tym jednak zdołała uciułać spory majątek, wyjechała do Francji, kupiła willę na Riwierze i odtąd żyła w odosobnieniu.

Zmarła przed kilku dniami w wieku lat 56 i pozostawiła po sobie z górą 18 milionów franków. Majątek swój zmarła gwiazda rozdzieliła w sposób następujący: dziesiątą część otrzymują matka i siostrzenice, resztę ofiarowała na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych artystach.

Ale jest jeszcze jeden spadkobierca: piękny Egipcjanin Tommy Cozzika, któremu gwiazda zapisała willę i wspaniały samochód...

Najnowsze premiery

„Bitwa na Brodway'u", „Wakacje", „Lokaj jaśnie pani"

Gdyby w Polsce nakręcono taki film, obdartoby realizatorów ze skóry. Zwymyślanoby ich od „ludzi pozbawionych sensu, umiaru i pomysłowości". Ile naśmiali się realizatorzy „Dodka" czy „Bolka" na temat swoich filmów. A przecież „Dodek" i „Bolek" — to złoto w porównaniu z tą brechtą, która otrzymała tytuł „Bitwa na Brodway'u".

Owszem, jeśli kto lubuje się w oglądaniu ordynarnego mordobicia — to znajdzie w tym obrazie sporo emocji. Ale sensu artystycznego — za grosz. Szkoda talentu Victora Mac Langena.

„Wakacje" — to film psychologiczny, zakrojony raczej na gust amerykańskiej publiczności.

Chodzi w nim o to, że młody i wesoły chłopak nie chce sprzedać wolności za miliony posagu swojej narzeczonej, która — nawiasem mówiąc — jest bardzo ładna i wcale ponętna. Ale scenarzysta wolał, by raczej upodobał sobie jej siostrę, którą gra Katarzyna Hepburn. Ona właśnie odpowiada mu swoim temperamentem, światopoglądem i beztroską. Lubi tak, jak on... fikać koziołki, nic sobie z niczego nie robić, gwizdać na cały świat i mieć w pogardzie snobizm i pychę amerykańskiej „arystokracji".

Rzecz jasna, że Cary Grant (on właśnie jest tym narzeczonym) ostatecznie żeni się z Katarzyną.

Film jest doskonale wyreżyserowany, świetnie zagrany i wystawiony w przebogatych dekoracjach.

„Lokaj jaśnie pani" — to film wybitnie kameralny, a ściślej mówiąc — sfilmowany teatr. Jakkolwiek przeładowany dialogami — nie nuży, a raczej budzi zainteresowanie od początku do końca.

Film osnuty na tle znanej sztuki Bus-Feketa p. t. „Jan", granej u nas w ubiegłym roku gościnnie przez Teatr Wiedeński z Hansem Jarayem i Lili Darwas w rolach czołowych. Nawiasem mówiąc, ta sama sztuka wchodzi za kilka dni na afisz Teatru Letniego w Warszawie, gdzie role czołowe odtworzą Aleksander Żabczyński, Junosza - Stępowski i Stanisława Wysocka.

W filmie role czołowe grają William Powell i Annabella. Tu sprawdza się w całości to, co powiedział mister Schenk o europejskich gwiazdach, za angażowanych do Hollywood. Rzeczywiście, Annabella gra bardzo słabo, mówi jakimś bełkotem i bardzo niefotogenicznym głosem. Krótko — położyła piękną rolę.

Natomiast William Powell, w roli arcylokaja Jana, który zostaje posłem do parlamentu, a równocześnie sprawuje funkcje lokaja swego przeciwnika politycznego, prezesa rady ministrów grupy konserwatystów — jest znakomity. Na tym samym poziomie są wykonawcy innych ról czołowych.

Reżyseria pomysłowa i inteligentna.

M. S.

Z frontu naszego Konkursu Filmowego

Wczoraj po krótce podaliśmy przyczyny, dla których zmuszeni byliśmy zmienić nieco porządek dalszej akcji plebiscytu, jako akord końcowy naszego Wielkiego Konkursu Filmowego, związanego z obrazem wytwórni „Terra - film" p. t. „Macierzyństwo".

Przez cały czas nawoływaliśmy Czytelników do składania zgłoszeń. Daliśmy na to sporo czasu, ale znaleźli się opieszali, którzy czekali do ostatniej chwili, dosłownie — do ostatniej godziny. Świadczy o tym data stempla pocztowego.

Trudno orzec, z jakim zjawiskiem ma się tu do czynienia: czy to rzeczywiście opieszałość, czy brak drobnej sumy na wykonanie dobrej fotografii dziecka, czy też po prostu niedowierzanie... Dość na tym, że gdy widocznym się stało, iż nasz Konkurs — **to rzeczywiście impreza poważna** — zgłoszenia posypały się jak z rogu obfitości.

Rzecz jasna, że nikt nie może być poszkodowany, czyli inaczej mówiąc — wszystkie zgłoszenia muszą być rozpatrzone z jednakową uwagą przez cały komplet Komisji Kwalifikacyjnej. Ale niechaj ten fakt posłuży Czytelnikom za naukę na przyszłość, tym bardziej, że nie bawem przystępujemy do organizowania **Wielkiego Konkursu Filmowego dla dorosłych.**

W tym celu Redakcja prowadzi już pertraktacje z poważnymi wytwórniami filmowymi.

Wracając jednak do dzieci, przypominamy, że jutro ukaże się nowa piątka kandydatek. Następne piątki reprodukowane prawdopodobnie będą w sobotę i niedzielę. Dopiero po wydrukowaniu podobizn wszystkich kandydatek zaczniemy zamieszczać kupony do głosowania.

A więc do jutra!

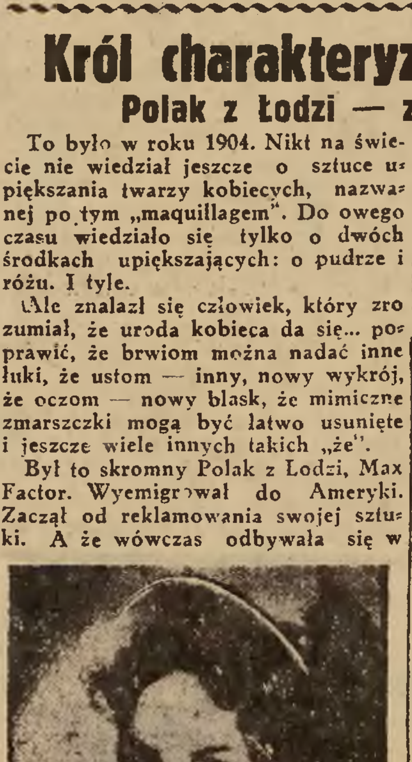
Król charakteryzacji Max Factor

Polak z Łodzi — zmarł w Hollywood

To było w roku 1904. Nikt na świecie nie wiedział jeszcze o sztuce upiększania twarzy kobiecych, nazwanej po tym „maquillagem". Do owego czasu wiedziało się tylko o dwóch środkach upiększających: o pudrze i różu. I tyle.

Ale znalazł się człowiek, który zrozumiał, że uroda kobieca da się... poprawić, że brwiom można nadać inne łuki, że ustom — inny, nowy wykrój, że oczom — nowy blask, że mimiczne zmarszczki mogą być łatwo usunięte i jeszcze wiele innych takich „że".

Był to skromny Polak z Łodzi, Max Factor. Wyemigrował do Ameryki. Zaczął od reklamowania swojej sztuki. A że wówczas odbywała się w Saint Louis wielka wystawa kolonialna — wynajął stoisko i zaprezentował swoją sztukę.



Miał ogromne powodzenie, przede wszystkim dla tego, że Amerykanie są szczególnie wrażliwi na „nowości". Prędko sława jego rozniosła się po wszystkich stanach. Factor przeniósł się do Los Angelos, a stąd droga do Hollywood już nie była daleka.

Pierwszą jego klientką była Mary Pickford, która zachwycona wynikami pracy Maxa Factora zaczęła go polecać innym gwiazdom. Stałymi klientkami „mistrza charakteryzacji" były Joan Crawford, Loretta Young, Greta Garbo i Marlena Dietrich, nie licząc innych mniej sławnych artystek.

To on, Factor był twórcą zmysłowych, uwodzicielskich warg Joan Crawford. To on swoją sztuką indywidualizowania przyczynił się do ugruntowania ich wyrazu na ekranie.

To on był twórcą wąziutkich, cieniutkich brwi Grety Garbo, która z natury ma brwi krzaczaste. To on wreszcie był twórcą mody „platynowych blondynek", gdyż jemu zawdzięczała ś. p. Jean Harlow swoją jasną główkę.

Sztuka Factora miała za główny cel — tworzenie odrębnych, indywidualnych typów. W tym celu przystosowywał swoją umiejętność do danego typu.

Umarł w wieku lat 68, pozostawiając po sobie ogromny majątek i sławę, które odziedziczyły po nim córki. Im bowiem powierzył „mistrz" tajemnicę swojej wiekowej sztuki.

Jeszcze dwa nowe śluby w Hollywood

June Knight i Frances Drake na ślubnym kobiercu

Pamiętacie bohaterkę filmu „Mata Hari"? Była nią — dziś licząca zaledwie 25 lat — jasnowłosa June Knight.

Jej kariera życiowa rozgrywa się w takim samym przyśpieszonym, amerykańskim tempie, jak się rozgrywała jej kariera artystyczna.

Zapytacie, dlaczego „rozgrywała"? Czyżby June postanowiła zerwać z X Muzą?

Tak jest, i to dla małżeństwa! Dla nowego małżeństwa! Trzeba bowiem wiedzieć, że June była już raz mężatką w przeciągu... 9 dni. Powtarzamy, by nie było nieporozumień — w ciągu dziewięciu dni.

Co tam rzeczywiście było przyczyną tak krótkotrwałego „szczęścia" — nikt dokładnie nie może wiedzieć. Fakty rozegrały się, jak można sądzić według systemu arytmetycznego—w rekordowym i błyskawicznym tempie. Dość na tym, że June przez długi czas była rozwódką. Czy wesołą? Raczej — nie. I to by wskazywało, że jej rozwód z pierwszym małżonkiem miał jednak za przyczynę jakąś cichą tragedię.

Ale długo żyć tak nie można, tym bardziej, że... miliony kuszą. Właśnie znalazł się taki milioner w osobie nafciarza ze stanu Texas, który rzucił do stóp June swoje kochające serce i fortunę. Ale postawił warunek: June musi się zdecydować na zerwanie z pracą artystyczną.

I zgodziła się. Ale, jak długo potrwa nowa idylla małżeńska — wie tylko jeden dobry Bóg. Praktyka każe sądzić, że nie długo...

I tak oto bohaterka filmu „Melodie Brodway'u" została panią nafciarzową.

Drugie małżeństwo ma już cechy bardziej arystokratyczne. Mowa tu o mniej u nas popularnej gwiaździe Frances Drake, która zaręczyła się, a prawdopodobnie nie długo wyjdzie za mąż za lorda Cecila Howarda, brata hrabiego of Suffolk.

I te zaręczyny nie są dla Frances „pierwszyzną", bowiem przez pewien czas, i to stosunkowo niedawno była zaręczona z Howardem Hunghesem, który wsławił się wspaniałym wyczynem lotniczym.

Polka -- partnerką Fernanda Gravey

Ferdynand Gravey przygotowuje się obecnie pod kierunkiem realizatorskim francuskiego reżysera Julien Duvivier do nowego filmu p. t. „Wielki Walc".

Odtworzy on postać Johanna Strausa. W tym celu rozpoczął naukę gry na skrzypcach, gdyż Strauss dyrygował swoją orkiestrą, grając jednocześnie na skrzypcach.

Gravey będzie miał dwie partnerki — Luizę Rainer i Milizię Korius, z pochodzenia Polkę.

Polskie filmy sprzed 30 laty

W kinach Pawilonu Filmowego na Targach Wschodnich we Lwowie wyświetlane będą — oprócz filmów konkursowych ,przede wszystkim atrakcyjne programy retrospektywne. Będzie więc program złożony z fragmentów wybranych z filmów polskich „Strzał" ze Smosarską, Węgrzynem i Stępowskim w rolach czołowych, „Krysta" z Szylinżanką, Węgrzynem i Stępowskim, „Niewolnica miłości", z Malicką, Jaraczem, Fertnerem i Węgrzynem, „Arabella", z Polą Negri i Węgrzynem.

Poza tym wyświetlane będą fragmenciki z filmów pamiątkowych, nakręconych w roku 1898 przez inż. Prószyńskiego, oraz jeden z pierwszych filmów „ojca kinematografii" Lumiera, p. t. „Wyjście robotników z fabryki Gaumonta".

Dyrekcji Pawilonu udało się również zdobyć ciekawe filmy kukiełkowe Starewicza. Jak wiadomo obrazy jego we Francji cieszą się ogromnym powodzeniem. W Polsce znamy tylko jeden jego film — „Słowik". Jest to bajka o tym, dlaczego słowiki śpiewają.

Ma lat 15 i zna 6 języków

W filmie „Lord Jeff", który zostanie niebawem zrealizowany w Londynie, zagra czołową rolę młodziutki chłopiec Peter Lawford, który zna 6 języków, choć liczy zaledwie 15 lat.

Jak podaje prasa angielska, młodziutki ten gwiazdor zwiedził dotychczas: Francję, Niemcy, Szwajcarię, Włochy, Australię, Afrykę Południową, Indie i Stany Zjednoczone.

We wspaniałym filmie wystąpią również Freddie Bartholomew i Mickey Roon-

Nowe zbrodnie i rabunki

planowali dwaj zuchwali bandyci

Donosiliśmy już o aresztowaniu jednego ze sprawców zuchwałego napadu rabunkowego i usiłowania dokonania zabójstwa służącej Heleny Grzywak w mieszkaniu artysty malarza Adama Herszafta przy ulicy Hipotecznej 3 w Warszawie.

Po osadzeniu w więzieniu głównego sprawcy Stanisława Satora, policja wszczęła poszukiwania za drugim bandytą Eugeniuszem Kościukiem. Żmudne dochodzenie ustaliło, że Kościuk przebywa we wsi Męczyn pow. siedleckiego. Natychmiast na miejsce wyjechali wywiadowcy warszawskiego Urzędu Śledczego, którzy rozpoczęli poszukiwania za bandytą.

Ustalono, że po dokonaniu napadu obaj bandyci wyjechali w Siedleckie.

Kościuk uzyskał pracę w majątku Stefana Koczkiewicza, gdzie zdołał sobie zaskarbić wielkie zaufanie. Odznaczający się niepospolitą siłą Kościuk planował dokonanie napadu bandyckiego na swego chlebodawcę i na plebanię Grębków odległą o 18 km. od majątku Koczkiewicza.

Przed kilkoma dniami, proboszcz parafii, ks. Kawecki, usłyszał szmery, dochodzące z ogrodu. Gdy usiłował wyjść z mieszkania okazało się, że klamki u drzwi są przymocowane drutem do futryn. Ks. Kawecki nie zwrócił na to specjalnej uwagi. Jednocześnie przeprowadzone na miejscu wywiady, ustaliły, że Kościuk zamierzał ograbić Koczkiewicza, i w tym celu przygotował broń i odciski kluczy. Był on w stałym kontakcie z Satorem, który przebywał w sąsiedniej wsi Pobratyny, i wyjechał jedynie do Warszawy, celem ostatecznego przygotowania się do napadu.

Krwawe plany bandytów pokrzyżowała policja, aresztując najpierw w Warszawie Satura a następnie Kościuka.

Ostatni aresztowany został, gdy wracał wozem z pola. W chwili, gdy policja doskoczyła do wozu, zuchwały bandyta, wyjął z zanadrza ukryty rewolwer, usiłując strzelać. Policjanci obezwładnili go jednak i skutego w kajdany przewieźli do Warszawy.

Zrabowane w mieszkaniu artysty Herszafta przedmioty znaleziono u Stanisława Jabłońskiego przy ul. Klaudyny. Jabłoński zakopał zrabowane przedmioty pod fundamenty swej piwnicy.

Zaznaczyć należy, że Kościuk jest synem nauczyciela szkoły powszechnej we Lwowie. Sam posiada wykształcenie 6 klas gimnazjum, do Warszawy przyjechał po śmierci ojca. Z Saturem poznał się w więzieniu gdzie siedział za oszustwo.

Zlikwidowanie bandy Satura, stanowi sukces warszawskiego Urzędu Śledczego, który sparaliżował różne zamiary zuchwałych bandytów.

Żelazny pierścień wojsk japońskich

zaciska się koło Hankou

TOKIO. Żelazny pierścień wojsk japońskich koło Hankou zaciska się — stwierdza agencja Domei w ostatnim komunikacie z chińskiego frontu.

Lotnictwo japońskie stwierdziło, że wojska chińskie wycofują się pośpiesznie w kierunku Kuangsi (w południowo-wschodniej części prow. Hupeh), która jest ważnym punktem strategicznym na drodze górskiej, prowadzącej z prowincji Anhuej do Hankou.

Kolumna japońska nocnym natarciem zajęła miejscowości leżące w pobliżu Kuangsi, zagrażając wojskom chińskim przecięciem odwrotu.

Inna kolumna japońska idąca na zachód od Kiuan (prow. Anhuej) zbliża się do Kuszi ważnego punktu strategicznego na drodze górskiej do Siniang.

Kolumny japońskie w dolinie rzeki Niebieskiej (Jangtse), walcząc z oddziałami chińskimi, posuwają się w kierunku Tejan, które było bombardowane przez lotnictwo.

Oficerowie — europejscy

współpracują z powstańcami arabskimi

BEJRUT. Z Palestyny komunikują, że parę dni temu pod Hebronem powstańcy stoczyli z wojskami dłuższą bitwę, którą jednak relacje urzędowe przemilczały.

Ze strony powstańców stosowano nową taktykę: planowej a częstej zmiany miejsc, by udaremnić działanie artylerii i samolotów.

Arabowie wykazali przy tym doskonałą dyscyplinę i dobre wyszkolenie wojskowe. Utrzymują się pogłoski, że w sekcji operacyjnej naczelnego komitetu arabskiego pracuje paru oficerów europejczyków.

Ostatnia bitwa hebrońska jest — jak przypuszczają — zapoczątkowaniem większej akcji w południowej Palestynie.

Sowiety nawiązują współpracę

z emigracją rosyjską

MOSKWA. Według pogłosek, centrala NKWD poleciła wszystkim swoim placówkom, funkcjonującym, jak wiadomo, przy Torgpredstawach i Połpredstawach w stolicach państw zagranicznych, nawiązywać jak najściślejszy kontakt z organizacjami emigracyjnymi rosyjskimi pod hasłem „wspólnej walki z wrogiem ludu rosyjskiego".

Niezwykła ta decyzja powzięta została rzekomo na zasadzie raportów zagranicznych placówek NKWD, które miały stwierdzić, że w czasie zatargu japońsko-sowieckiego sympatie nawet najzagorzalszych białych emigrantów były po stronie ZSRR.

NKWD sądzi, że ścisła współpraca z emigracją dała duże korzyści przede wszystkim informacyjne.

Czterech chłopców padło trupem

podczas zabawy przy przewodach o wysokim napięciu

W Łaziskach Górnych pow. pszczyńskiego wydarzył się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padło 4 chłopców: 11-letni Ernest Folwarski, brat jego 8-letni Feliks Folwarski, 12-letni Jan Kozicki i 10-letni Arnold Ksiądz.

Na polach, należących do majątku ks. Pszczyńskiego grupa chłopców natknęła się na zerwany przewód wysokiego napięcia, grubości 2 cm., na którym chłopcy poczęli się huśtać.

Podczas huśtania się chłopcy dotknęli przewodów z prądem i zostali porażeni.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast kolumna ratownicza pobliskiej kopalni, jednakże wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wszystkich czterech chłopców na skutek porażenia prądem

Fałszował weksle

wykolejony arystokrata

Baron Wacław Horoch (Zambrów) właściciel dóbr i wielu posiadłości w woj. warszawskim i białostockim, znany w sferach towarzyskich na terenie stolicy ze swego hulaszczego trybu życia, puścił się na intratniejsze źródła dochodu, a mianowicie fałszowania weksli. Otóż na szkodę Lejzora Mordki w Zambrowie, właściciela składu win i wódek, sfałszował weksli na sumę 5.000 zł. za co został skazany na rok więzienia, zaś na szkodę właściciela piekarni cukierniczej, Icchoka Jąkatza — na sumę zł. 3.000 i skazany został na 8 mies. więzienia.

Weksle te baron Horoch puścił w obieg. W terminach płatności zgłaszano się do Mordki, jak i Jąkatza o zapłatę wymienionych sum na wekslach, lecz właściciele odmówili żądaniu i skierowali sprawę do policji na bar. Horocha, oświadczając, iż ten, będąc z nimi w stosunkach handlowych i znając kontakty, dopuścił się fałszerstw wekslowych. Policja zajęła się tą sprawą i usiłowała barona aresztować, lecz ten w porę ulotnił się z Zambrowa do Warszawy, gdzie ukrywał się u siostry swej Natalii Kruczyńskiej (Grzybowska 32).

Gdy policja wpadła na trop Horocha, ten przeniósł się do swego brata Tadeusza (Narbutta 50), gdzie „przemelinował" całą zimę, nie wychodząc na miasto, wreszcie, po długich poszukiwaniach, policja ujęła barona-oszusta w mieszkaniu Kruczyńskiej.

Aresztowanego, na zasadzie dwóch wyroków, odstawiono, pod eskortą, do więzienia w Mokotowie.

Kradzież tabliczek

Od pewnego czasu zaobserwowano plagę kradzieży tabliczek mosiężnych z nazwiskami, umieszczanych na drzwiach mieszkań. Ponieważ poszkodowani nie meldowali o stosunkowo drobnych kradzieżach, złodzieje przez dłuższy czas grasowali bezkarnie.

Wreszcie jeden z poszkodowanych, któremu złodzieje po raz drugi skradli tabliczkę, zawiadomił policję.

Zarządzono obserwację i w dniu wczorajszym przychwycono całą szajkę na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, w chwili gdy po dokonaniu kradzieży tabliczek mosiężnych i klamek, nieśli łupy w worku.

Aresztowanych przeprowadzono do komisariatu, gdzie ustalono, że są to: Ignacy Pawelczyk (Dzika 4), Stanisław Wiśniewski (niemeldowany) i Józef Siemieńczuk (Ordona 14). Wszyscy notowani i karani za kradzieże. Znaleziono przy nich również torbę ze szmatami i płynem do czyszczenia metali, czym maskowali swą złodziejską robotę.

Skradzione przedmioty sprzedawali paserowi Dawidowi Ro-

Wypadł z okna

8-letni Leon Zdanowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej nr. 49 w Warszawie, siedząc na parapecie okna, przechylił się nagle i wypadł z okna II-go piętra na bruk. Chłopiec doznał złamania ręki i poważnych obrażeń głowy

Bawił się wesoło

za skradzione pieniądze

Wyższy inspektor Senatu W.M. Gdańska, Heinrich J. zdefraudował w ciągu ostatnich lat z różnych kas biurowych i administracyjnych, znajdujących się pod jego opieką, poważniejsze kwoty i narobił sporo długów u różnych firm i osób, wiodąc wesołe życie i budując bez posiadania własnych pieniędzy dom w Oliwie.

Wyższy urzędnik gdański skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia oraz 300 gld. kary. Prokurator zarządził natychmiastowe osadzenie skazanego w areszcie.

Chcieli przenieść przystanek

dwaj pijani osobnicy

Przed domem przy ul. Nowy Świat 4 w Warszawie, utworzyło się zbiegowisko. Tłum przechodniów przyglądał się z ciekawością dwum „podgazowanym" mężczyznom, którzy usiłowali wyciągnąć z ziemi umieszczony na chodniku słupek przystanku zenfeldowi (Krochmalna 17). tramwajowego. Na interwencję policjanta „zapracowani" pijacy odpowiedzieli, że muszą „przenieść" przystanek, gdyż dotychczasowe miejsce jest dla niego nieodpowiednie. Prosili przy tym policjanta, aby im nie przeszkadzał w „pracy".

Mimo to policjant zlikwidował zbiegowisko, usuwając „poprawiaczy", których przeprowadzono do komis. — Tam okazało się, iż są to: Stanisław Raczkowski, (Łubkowska 13) i Wacław Buczyński, (Nowy Świat 37), obaj tokarze.

Zatrzymano ich, po „ciężkiej pracy" na odpoczynek w areszcie.

Wiadomości sportowe

Narciarskie mistrzostwa Holandii

w Zakopanem

Od czasu pobytu księżniczki Julianny w Krynicy, Holandia interesuje się bardzo Polską, oraz malowniczymi miejscowościami Tatr.

Dowodem tego zainteresowania jest fakt, że mistrzostwa narciarskie Holandii, które odbywały się dotychczas w Szwajcarii, odbędą się w roku przyszłym w Zakopanem. Holenderski Związek Narciarski zwrócił się już do Polskiego Związku Narciarskiego o zezwolenie na rozegranie mistrzostw w Polsce i otrzymał odpowiedź pozytywną.

Dwa rekordy pływackie Lwowa

W ramach międzyklubowego meczu pływackiego Świteź — Pogoń, który w ogólnej klasyfikacji wygrała Pogoń, zawodnik Świtezi Kunzelman ustanowił dwa nowe rekordy okręgowe, osiągając na 100 m. stylem dowolnym czas 1:06,5.

AMERYKA PROWADZI.

W drugim dniu meczu finałowego o puchar Davisa między Ameryką i Australią, para australijska Quist — Bromwich pokonała niespodziewanie mistrzowską parę świata Budge — Mako 0:6, 6:3, 6:2.

Po drugim dniu prowadzi Ameryka 2:1.

BROMWICH — PIERWSZA RAKIETA AUSTRALII.

Australijski związek Lawn-tenisowy ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Australii na rok 1938.

Pierwszą rakietą Australii, jak się okazuje, jest obecnie Bromwich, 2) Quist, 3) Mc Grath, 4) Crawford, 5) Schwartz, 6) Hopman, 7) Turnbull, 8) Newcombe, 9) Ewin, 10) Harper.

Wśród pań prowadzi Wynne przed Thelmą i Stevenson.

TURNIEJ PIŁKARSKI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

W Rydze odbywa się obecnie turniej piłkarski państw bałtyckich. Dotychczasowe wyniki: Estonia — Litwa 3:1, Łotwa — Litwa 1:1, o pierwszym miejscu zadecyduje mecz Estonia — Łotwa.

PRZEWÓDCA SPORTU NIEMIECKIEGO W KAMIENICY.

Przewódca sportu Rzeszy von Tschammer und Osten bawił wczoraj w Kamienicy, gdzie zwiedził stadion sportowy, na którym odbędzie się dn. 18 b. m. międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy. Von Tschammer und Osten wydał miejscowym władzom szczegółowe instrukcje w sprawie organizacji meczu i przyjęcia polskich gości.

Stadion w Kamienicy po przebudowie jest największym w Saksonii i przedstawia się imponująco.

SPORT I POLITYKA

Mistrz tenisowy Niemców sudeckich Roderich Menzel, najlepszy tenisista Czechosłowacji, jak wiadomo bawi od dłuższego czasu w Niemczech. Odmówił m. in. udziału w meczu o puchar środkowej Europy. Polska — Czechosłowacja, pod pretekstem choroby.

Obecnie czechosłowacki Związek Tenisowy zakazał Menzlowi udziału w turniejach na terenie Rzeszy.

Menzel, który miał starować w tych dniach na turnieju w Baden — Baden musiał się w ostatniej chwili z turnieju wycofać.

SMIERTELNY WYPADEK NA ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH W TALLINIE.

Jak już podaliśmy, polscy motocykliści wzięli udział w międzynarodowych zawodach motocyklowych, odbywających się w Tallinie pod protektoratem prezydenta republiki estońskiej.

W kategorii 500 cm. zwyciężył Estończyk Weldeman przed Polakiem Miclochem. W kategorii 250 ccm. zwyciężył Polak Baron przed Niemcem Petruschke i Estończykiem Trikiem.

W czasie zawodów wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z motocyklistów estońskich uległ katasrofie, ponosząc śmierć na miejscu.

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przewrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabiać szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

...Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego. W międzyczasie znaleziono nad brzegiem Wisły ubranie Slawety i list, że popełnia samobójstwo, gdyż trapią go wyrzuty sumienia z powodu krzywdy, jaką wyrządził Opolskiemu. Po pewnym czasie wyjechał Hetmański w towarzystwie „Seweryna Poradzkiego gdzieś poza Warszawę..

Hetmański postanowił rozpocząć grę.

Pewnego dnia, gdy grupa wycieczkowiczów znalazła się na stokach jednej z gór w okolicach Zakopanego, usłyszano jęki. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono omdlałego mężczyzn-

Jeden z wycieczkowiczów rozpoznał w omdlałym mężczyźnie swego szefa, Poradzkiego. Przybyło wnet Pogotowie Ratunkowe, Poradzkiego przewieziono do szpitala, gdzie mimo zastrzyków nie wracał wciąż do siebie.

Komendant policji w Zakopanem wezwał telefonicznie Poradzka, która przybyła do Zakopanego. Gdy wbiegła rozradowana do pokoju, Poradzki ani drgnął Pani Halina znowu wątpiła czy to jest jej mąż.

Halina odpędza od siebie precz podobne myśli. Wstyd jej przed sobą samą, obawia się, by obecni nie poznali po jej minie, o czym teraz rozmyśla...

Skąd mogłyby się w takiej chwili zrodzić w niej wątpliwości?

Coprawda wczoraj, gdy usłyszała tę wiadomość telefonicznie — nie wierzyła jeszcze. Dwukrotnie powiadomiono ją o znalezieniu męża, dwukrotnie okazało się, że wiadomość jest fałszywa... Mogła więc zwątpić.

Teraz jednak, gdy widzi go przed sobą, nie może już mieć wątpliwości. Oto widzi przed sobą jego twarz, jego czoło, nawet pieprzyk z prawej strony ust. Nawet „małpi" znak przy prawym uchu...

Jakże mogłaby w takiej chwili wątpić?

A gdy zauważyła, że mimo jej przybycia — pozostał nadal obojętny i nie odezwał się ani słowem — serce jej ścisnęło się z bólu. Dopadła krzesła, na którym siedział, spojrzała mu prosto w oczy i błagalnym głosem powiedziała:

— Sewerynie! Sewusiu! Powiedz jedno słowo, jedno jedyne... Czy mnie nie poznajesz?...

Obecni przy tej scenie profesor lekarz, Stefan Grzybowski i inni odwrócili głowę nie mogąc obojętnie spoglądać na taką scenę...

Poradzki nie rusza się z miejsca, siedzi nieruchomo, wpatrzony w jeden punkt na horyzoncie. Chwilami w jego oczach ukazuje się jakiś błysk. Wydaje się, że za chwilę ją obejmie, że ją ucałuje...

Ale ogień zgasł: spogląda na Halinę, tak, jak gdyby jej nie poznał...

— Sewusiu! — załamała zrozpaczona Halina dłonie — Powiedz coś, wymów bodaj jedno słowo!

Nagle odwróciła się i z prośbą na ustach, szeptała do lekarza:

— Panie doktorze, niech pan uratuje mego męża! Niech panowie ratują ojca moich dzieci!

Lekarz i profesor uspakajają ją i zapewniają, że to wszystko minie.

Profesor wyjaśnia spokojnie, że ma tu do czynienia z wypadkiem, który się często zdarza, gdy człowiek traci pamięć...

— Mąż pani przeżył zapewne wiele wstrząsów nerwowych, mogło to sparaliżować na pewien czas jego struny głosowe, jak również pamięć, ale to wszystko nie grozi niebezpieczeństwem dla jego życia.... Przy należytej kuracji zostanie to usunięte...

— Czy długo to potrwa? — zapytała Halina ze łzami w oczach.

— Zależy to, moja pani, od opieki i od otoczenia chorego. Radzę pani by zabrała pani swego męża ze sobą do Warszawy... Po pierwsze, zwróci się pani tam do specjalistów - neurologów. Po wtóre pan Poradzki powinien, moim zdaniem, przebywać w otoczeniu swoich najbliższych, domowników, żony, dzieci... To na pewno przyspieszy powrót jego do stanu normalnego... Wróci do siebie...

— Czy mogę go jednak zabrać w takim stanie?

— Zapewniam panią, droga pani, że mąż jej jest fizycznie zupełnie zdrów... Pamięć jego powinna wracać powoli, stopniowo... Radzę pani, jak serdeczny przyjaciel.

— Dziękuję bardzo, panie profesorze...

Orzeczeń profesora słuchał wielce niezadowolony naczelnik policji: chciał przeprowadzić na miejscu śledztwo... A teraz wypadnie mu przekazać całą sprawę do Warszawy...

I oto nagle, gdy profesor zakończył swe wyjaśnienia, rozległ się w pokoju jakiś dziwny, przytłumiony głos, jak gdyby okrzyk, który wyrwał się z piersi Poradzkiego:

— Ha... Ha... Ha...

Usiłuje coś powiedzieć! — zawołali wszyscy naraz uradowani i podbiegli do Poradzkiego.

— Nareszcie coś wypowiedział!

— Pan szef chciał, zdaje się, panią zawołać — odezwał się Stefan Grzybowski, który nie odstępował ani na krok, spoglądając wciąż bacznie na każdy ruch Poradzkiego — Panie szefie, czy mnie pan poznaje?

Ale Poradzki spglądał uważnie tylko na Halinę, która oplotła ramionami jego szyję, całowała go i pieściła, powtarzając wciąż:

— Sewku, Sewusiu kochany, co się stało? Czy mnie wzywał?

Pozostał jednak nieruchomy i nie spuszczał z niej wzroku. A spojrzenie jego odwierciadlało wciąż serdeczniejszy, cieplejszy stosunek.

Profesor dał znak ręką, by pozostawić małżonków sam na sam. Gdy wszyscy wyszli, powiedział na korytarzu:

— Poradzkiemu potrzebny jest spokój... Zbyt wiele twarzy mąci jego spokój... Musi skoncentrować się na jednej osobie... Sądzę, że wróci do siebie prędzej, aniżeli przypuszczaliśmy...

— Daj Boże — westchnął Grzybowski — To był wyjątkowo dobry człowiek... Rzadko można spotkać takiego szefa...

— Niech pan Bóg dopomoże...

Profesor nie pomylił się. Gdy pozostali we dwójkę, twarz Poradzkiego ożywiała się coraz bardziej... W pewnej chwili położył dłoń na głowie Haliny i rozpoczął powoli głaskać jej włosy...

Oczy Haliny nabiegły łzami. A jednak równocześnie bała się go... Niech chociaż wymówi jedno, jedyne słowo...

— Sewerynie, Sewku, czemu ty milczysz?... Sewerynie, kochany mój, gdybyś wiedział, com przeżyła przez ciebie... Sewku, gdybyś wiedział, co dzieci przeżyły... Sewku, opowiedz, co z tobą było i dlaczego się tak stało?

Westchnął, i Halina czuła, że trudno mu mówić na ten temat. Nagle objął ją ramionami, począł ją łagodnie głaskać po głowie, po włosach, po szyi... Halina poczuła, jak dreszcz przebiegł po jej ciele. Ach, jakże dawno już Seweryn jej tak nie pieścił.. Tyle już lat...

— Przytuliła się do niego i powtórzyła:

— Sewku, powiedz, powiedz mi wszystko...

Zauważyła, że oczy jego nabiegły mgłą, że mają jakiś dziwny wyraz i zrozumiała, że zapewne trudno mu na ten temat mówić, że może wstyd mu tego wszystkiego, co przeżył... Wstyd mu, że dał się wplątać w taką sieć przez jakąś awanturę... A teraz zrozumiał, że nie ma bliższej osoby, niż jego własna żona...

Poczęła go pocieszać, całować go:

— Mój biedny Sewku... Jak strasznie chyba cierpiałeś... Ale wybaczam ci...

Zapomnij o tym, co było, co nas dzieliło... Wrócimy do domu... Jakże się nasze dzieci ucieszą, gdy znowu zobaczą swego ukochanego ojca. Sewku, jeszcze dzisiaj wracamy do domu... Znowu szczęście wróci do naszego domu... Tak, przekonałam się, że większego szczęścia jak w domu nie znajdę...

Człowiek, którego odnaleziono w górach spoglądał bacznie na twarz Haliny, obserwował ją, a w miarę tego, jak go pieściła i obejmował — oczy jego nabiegały łzą.

Nagle, jednym ruchem objął ją, przytulił do siebie, wybuchnął spazmatycznym płaczem, który poruszyłby kamienie i przytłumionym głosem zawołał:

— Moja kochana Halino!

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Lekarz francuski, dr. Megrant został zabity w Barcelonie podczas ataku powietrznego. Po sprowadzeniu jego zwłok do Francji stwierdzono, że śmierć jego spowodował wybuch granatu w zamkniętym pokoju. Dziennikarz francuski Simon Namur, wysłany z ramienia swego dziennika do Barcelony, zajął się wyświetleniem tej tajemniczej sprawy i przyczynił się do ujęcia zabójców.

Podczas procesu obrońca oskarżonych oświadczył, że Megrant był szpiegiem powstańców i został zabity dlatego, że zdradził ich sprawę..

Komisarz Peral opowiedział Dolores , Lamurowi i Llomizowi jakim szacunkiem cieszył się doktór Megrant. Słowa jego wywarły wstrząsające wrażenie na obecnych.

36.

— Pada wprawdzie deszcz, ale mimo to postaramy się panu pokazać miasto.

— Oczywiście, oczywiście — odparł Peral przybierając swój jowialny tom. Wyznaczam wam dziecięć godzin, podczas których musicie mnie bawić...

— Czy pani będzie nam towarzyszyć, Dolores? — zapytał Namur.

— Oczywiście... Sposób mówienia komisarza jest bardzo korzystny dla tego, kto pragnie udoskonalić się w waszym języku...

Peral połknął tę pigułkę pogodnie:

— Bardzo dobrze, dziękuję, przypuszczam, że pani interesuje się wyrażeniami ,których użyłem niedawno... Sądzę, że pan Llomiz nie zdradza chęci pogłębienia swej znajomości języka francuskiego?

Bardzo chętnie skorzystałabym z zaproszenia, ale czeka mnie praca w redakcji. Będę jednak wieczorem na dworcu... Zresztą mój kolega Namur jest doskonałym przewodnikiem... szczególnie gdy mu pomaga panna Dolores...

— Teraz gdy podzieliliśmy nasze role, nie ma celu tkwić w tym pokoju...

Peral spojrzał na zegarek i zamykając wieko dodał

— W tej chwili odniosłem takie wrażenie, jak gdybym zamykał wieko nad sprawą Megranta... Skończona... Pogrzebana... Kończymy ją znakiem zapytania, jaki stawia się zazwyczaj na początku powieści kryminalnej, mianowicie: kto?.. Zresztą, nie mówmy już o tym. Idziemy?

Komisarz jeszcze raz obrzucił spojrzeniem pokój, na chwilę zatrzymał wzrok na posążku wyobrażającym policjanta, a następnie skierował ku drzwiom.

— Zdaje mi się, że przyda się płaszcz deszczowy? — rzekła Dolores.

— Doszła do wieszaka, na którym wisiał beżowy płaszcz i nałożyła go na siebie. Tymczasem mężczyźni opuścili mieszkanie i skierowali się ku windzie. Zaraz też Dolores znalazła się w windzie. Gdy dźwig zaczął zjeżdżać na dół, Dolores mechanicznie wsunęła ręce do kieszeni płaszcza i w tej chwili zawołała:

— Ach, co za niedbałość!

— Co się stało — zapytał Namur?

— List... — oświadczyła Dolores — Doktór Megrant wręczył mi krytycznego dnia list, prosząc, abym nie zapomniała go wrzucić do skrzynki. Gdy opuściłam mieszkanie doktora i znalazłam się na ulicy, zawyły syreny alarmowe, ostrzegając przed zbliżającym się atakiem powietrznym. Szybko więc pobiegłam do schronu i zapomniałam o liście.. Winę za to ponosi częściowo również i słońce...

— Słońce? — zdziwił się Peral.

— Tak, słońce... Zrobiło się później gorąco i przez cały czas nie wkładałam płaszcza.

— Czy list ten dotyczy jakiejś sprawy służbowej? — zapytał Peral.

— Sądzę, że nie. Jest adresowany do Tuluzy, do niejakiego Chabrisa...

Peral wziął list do ręki i ważył go w dłoni...

— Tuluza, przecież tam Megrant miał swe pieniądze? — pomyślał komisarz — Czy ma to jakiś związek z jego zabójstwem? Bardzo wątpliwe...

Tymczasem winda znalazła się na dole. Przez otwarte drzwi widziało się połyskujący, mokry chodnik. Nikt jednak z towarzyszy Perala nie ruszał się z miejsca.

— Bardzo dziwna sprawa...— mruknął komisarz.

W końcu rozdarł kopertę i wyciągnął z niej arkusz papieru i rozpostarł go...

— A to ciekawe! — zawołał w tej chwili Peral — List jest pisany do jakiegoś „Drogiego Kuzyna"... Przecież dotychczas nikt nie słyszał o rodzinie Megranta, nikt nie sprzeciwiał się temu, aby odszkodowanie przekazano naszemu rządowi...

Peral potrząsnął głową i zaczął czytać list na głos:

„Mój drogi kuzynie!

Zakomunikowano mi o twoich zamiarach. Dowiedziałeś się więc, że nie wahałem się opuścić Francji i udać się do Barcelony, gdzie odczuwa się dotkliwy brak lekarzy. W danej chwili w Hiszpanii cudzoziemcy mogą znaleźć zatrudnienie w dwóch zawodach. Mam na myśli medycynę i wojsko. Jeśli mnie pamięć nie myli, nie masz nic wspólnego z medycyną. — Nie masz więc wyboru. Nie mogę jednak tobie udzielić żadnych rad, ponieważ służba wojskowa jest związana z wielkim niebezpieczeństwem i musisz się sam na to zdecydować. Jednak że, gdy zdecydujesz się na przyjazd do Hiszpanii, zakomunikuj mi o tym, a postaram się przyjść ci wówczas z pomocą.

Twój kochający cię kuzyn
Megrant."

(Dalszy ciąg jutro).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Środa; „Jan" (premiera)
Czwartek; „Jan"

Komedia p. t. „Jan" Bus-Fekete'go, osnuta na tle życia parlamentarnego, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego dziś, we środę, dn. 7 b. m. z Z. Mrożewskim w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Świecznik królewski"
APOLLO: „Wakacje"
ATLANTIC: „Więzień z wyspy diabelskiej"
DOM ŻOŁNIERZA: „Błękitna załoga"
L. O. P. P: „Wielka grzesznica"
PROMIEŃ: „Znachor"
STELLA: „Łódź śmierci"
SZTUKA: „Lokaj Jaśnie pani"
SWIT: „Perły i serce"
UCIECHA: „Druga młodość"
WANDA: „Perły korony"
FOTOPLASTIKON: Szczepańska 5: „Sumatra" (egzotyczna wyspa).

RADIO — KRAKÓW
Środa, 7 września 1938

8 Muzyka, 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 14 Muzyka, 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze, 15,17 Audycja dla dzieci, 17 „Skrzynka ogólna", 17.10 „Gawędy muzyczne" pt.: „Instrumenty mają głos", 17.55 Wiadomości bieżące, 19.30 „Kobieta, winy i śpiew", koncert rozrywkowy, 21 Tadeusz Kudliński: „Fragment z niewydanej powieści „Uroki" 22 Lokalne wiadomości sportowe.

(Reszta programu ogólnopolskiego wewnątrz numeru)

Od nieopatrznie porzuconego niedopałka papierosa spłonęła niejedna wieś, niejedno miasteczko. Zanim rzucisz wypalony papieros, dogaś go dokładnie!

Odznaczenie 42 policjantów. Na dziedzińcu komendy wojewódzkiej P. P. przy ul. Siemiradzkiego odbyła się onegdaj dekoracja 42 posterunkowych policji, odznaczonych za zasługi na polu bezpieczeństwa i obrony. Dekoracji dokonał wicewojeda dr Małaszyński w obecności starosty grodzkiego dra Wojnarowskiego i komendanta wojew. P. P. nadinsp. Grabowskiego.

Odżyła historyczna nazwa: „Państwowy Instytut Techniczny". Na skutek starań absolwentów krakowskiej Szkoły Przemysłowej, noszącej obecnie nazwę „Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych", ministerstwo W. R. i O. P. zdecydowało się przywrócić szkole historyczną nazwę „Państwowy Instytut Techniczny" i nadać tej uczelni statut z organizacją samodzielnych wydziałów z jednym dyrektorem na czele.

Czas odnowić prenumeratę!

Złodziej w mieszkaniu b. wywiadowcy policji
Nie ukradł złotego zegarka i dostał 3 lata więzienia

Przed trybunałem sądu okr. w Krakowie rozegrał się wczoraj epilog głośnego przed dwoma miesiącami zajścia ze złodziejem, które zdarzyło się w mieszkaniu byłego wywiadowcy policyjnego Michała Kościowa, przy ul. Traugutta 12.

Do mieszkania Kościowa przybył w dn. 25 czerwca b. r. około godz. 6 popoł. jakiś młodzieniec o wyglądzie semickim, rzekomo w celu wynajęcia pokoju kawalerskiego. W trakcie rozmowy przybysz skradł ze stołu złoty zegarek męski z łańcuszkiem, wart. 450 zł. i usiłował zbiec. Złodziejowi jednak stanęła w drodze żona Kościowa, Wincentyna i chciała go zatrzymać. Wówczas opryszek rzucił się na nią i chwycił ją za gardło, oraz uderzył Kościową ręką w prawe ramię tak, że kobieta upadła na szklane drzwi i wybiła szybę. Na krzyk napadniętej wybiegł z drugiego pokoju mąż, który po krótkiej walce ze złodziejem, zdołał ująć go przy pomocy sąsiada, a następni wydał go w ręce policji.

Aresztowanym okazał się 23-letni Jakub Süss recte Geppert, rodem z Wiednia a zamieszkały w Przemyślu, karany 9 razy za kradzieże i szalbierstwa.

Na podstawie przewodu sądowego, oskarżony Süss recte Geppert skazany został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 8 lat. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. dr Nowosielski, wotowali: s. s. o. mgr Pykosz i asesor Sehn, oskarżał prok. Sienicki.

Włamanie do mieszkania

Do mieszkania Loli Okrętowej przy ul. Grabowskiego 10 włamał się podczas nieobecności domowników nieznany złoczyńca i skradł 3 książeczki oszczędnościowe Komunalnej Kasy Oszczędności na 1.000, 500 i 200 zł., oraz dwa kawałki złota.

Garderoba szuka właścicieli

We Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego znajdują się do odebrania przez poszkodowanych cenne rzeczy, pochodzące z kradzieży, a mianowicie: waliza duża czarna, obszyta popielatą skórką w pokrowcu, ubranie szare w czerwone prążki z 2-ma parami spodni i kamizelką, zarzutka gabardynowa, plecak, rękawice szoferskie, budzik marki „Junghaus" i kilka par bielizny męskiej. Właściciel może odebrać te rzeczy w godzinach urzędowych.

Dorożkarz z Rakowic rzucił się pod pociąg

Onegdaj wieczorem na terenie Bronowic Małych rzucił się pod pociąg pospieszny młody mężczyzna nieznanego nazwiska. Koła lokomotywy odcięły samobójcy głowę i rękę. Zawiadomiona o wypadku policja ustaliła w toku dochodzeń, że denatem jest 22-letni Franciszek Kowalówka, dorożkarz, zamieszkały w Rakowicach pod Krakowem. Zwłoki desperata przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodu samobójstwa nie ustalono

Robotnik pobił rolnika

Organa policyjne zatrzymały wczoraj w Krakowie 20-letniego robotnika Stanisława Namysłowskiego (ul. Mazowiecka 73) za współudział w bójce, podczas której zadał ciężkie rany rolnikowi Józefowi Szostkowi (ulica Mazowiecka 75).

Nowy oszust na widowni

W ub. miesiącu pisaliśmy o nieuchwytnym oszuście, który podając się za „chemika" dezynfekującego mieszkania, okradł jednego z miejscowych adwokatów. Obecnie pojawił się w Krakowie nowego rodzaju oszust. Mianowicie w poniedziałek rano przybył do mieszkania Emilii Maszorowej przy ul. Limanowskiego 54 jakiś mężczyzna, który pod pretekstem sprzedaży węgla skradł jej srebrny zegarek damski „Omega" z łańcuszkiem, wartości 100 zł., po czym zbiegł. Policja wszczęła dochodzenia i jest już na tropie zuchwałego oszusta.

Złodziej nie był chirurgiem

Na bulwarach nad Wisłą znaleziono onegdaj kilku sztuk narzędzi chirurgicznych, porzuconych zapewne przez nieznanego złodzieja, który nie wiedział, co zrobić z takim łupem. Poszkodowani mogą odebrać te narzędzia w IV. Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

Porzucił masło i zwiał

Wczoraj rano na placu Wolnica jakiś nieznany osobnik, ujrzawszy nadchodzącego posterunkowego P. P., porzucił na ulicy ciężki pakunek, który niósł, a sam zdołał zbiec. W paczce znajdowało się 5 kg. masła, pochodzącego z kradzieży. Masło zdeponowano w IV. Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

Czeska młodzież katolicka
przybędzie do Krakowa

Do naszego miasta przyjedzie w dniu 22 bm. wycieczka czeskiej młodzieży katolickiej z Brna, która będzie gościem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Krakowie. Wycieczka ta, złożona z 32 osób, zabawi w Krakowie dwa dni, po czym uda się do Częstochowy i uczestniczyć tam będzie w dorocznym zlocie Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

Nowe władze Federacji P.Z.O.O.

W Krakowie odbył się onegdaj walny zjazd delegatów grodzkiej i powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, który wybrał nowy zarząd z prezesem płk drem J. Topolnickim na czele. Komendantem grodzkim Federacji został p. L. Gołąb, a powiatowym p. Fr. Babirecki.

Dla dobra dzieci z Dębnik

W dzielnicy Dębniki odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia pawilonu półkolonij letnich, oraz zakończenie tegorocznej półkolonii w ogrodzie działkowym przy ul. Zielnej. Uroczystość zapoczątkowana została nabożeństwem w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, po czym poświęcenia nowego pawilonu dokonał ks. Dobiasz. Na półkolonii przebywało 32 dzieci działkowców. W uroczystości uczestniczył w imieniu wojewody krak. wicestarosta grodzki Królikowski, dyrektor Funduszu Pracy inż. Krzyżak i inni.

Kieszonkowiec na dworcu kolej.

Na dworcu kolejowym w Krakowie grasował onegdaj nieznany „doliniarz", który podczas wsiadania do wagonu, skradł Rafałowi Bożykowskiemu z Radomska złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 100 zł.

Pod groźbą przebicia nożem
żądał pieniędzy na wódkę

Mieszkaniec Zabierzowa pod Krakowem niejaki Władysław Nosal, 7-krotnie karany już za przestępstwa z chęci zysku, stanął wczoraj przed trybunałem krakowskiego sądu okręg.. oskarżony o usiłowane dokonanie dwóch przestępstw. Akt oskarżenia zarzucał Nosalowi, że w nocy z 14 na 15 kwietnia we Woli Zabierzowskiej usiłował zmusić do uległości niejaką Wiktorię Forysiównę, grożąc jej przebiciem nożem, lecz do odbycia stosunku płciowego nie doszło, ponieważ dziewczyna przepędziła napastnika. Nadto Nosal oskarżony był o to, że w dn. 13 czerwca br. we Woli Zabierzowskiej napadł na drodze na niejakiego Piotra Kutka i zażądał od niego pieniędzy na wódkę, a pod groźbą przebicia nożem, a gdy napadnięty uciekł do domu sąsiadów, wówczas Nosal dopadł go i uderzył trzy razy w głowę oraz kopnął w pośladek.

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, jednak przewód sądowy wykazał, że Nosal istotnie groził Kutkowi nożem.

Za to przestępstwo skazany został na 8 mies. więzienia, natomiast uniewinniono oskarżonego do Nosala od zarzutu popełnienia pierwszego przestępstwa. Bronił adw. dr Henryk Landau.

o—o—o

Redakcja: Kraków, św. Krzyża 1. Administracja: Kraków, ul. Krowoderska 49. Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17
CENA OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. »Profilius«, Kraków, św. Krzyża 3. Tel. 162-18